Nr 461. Kraków. Poniedziałek 9 Października 1911. Rok XXX

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi** „N. Reformy" w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **A. Olszewskiego,** ulica Kilińskiego 2 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Fiałka i Turka, ul. Szewska. — Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Wiślna.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura dzienników A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Krug. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze) — H. Schallek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — **Nadesłane** po 60 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Wojna domowa w Portugalii.

Wiadomości, nadchodzące z Portugalii, są tak sprzeczne, że nie pozostawiają najmniejszej wątpliwości, iż obie strony, walczące tam o władzę, informują zagranicę rozmyślnie fałszywie, to znaczy, aż nazbyt przedstawiają na swoją korzyść. Podczas gdy ze źródeł, zbliżonych do portugalskiego obozu monarchicznego, donoszą o inwazyi wielkiego, bo aż 10-tysięcznego korpusu zwolenników monarchii do północnej Portugalii, i o wielkich jego zwycięstwach nad wojskami rządowemi, oficyalne lizbońskie źródła informacyjne wysyłają w świat zapewnienia, że ta nowa monarchiczna rewolta ma tylko bardzo skromne rozmiary, że właściwie już ją stłumiono, że w kraju panuje spokój i że republice nic jeszcze nie zagraża.

Z rozmaitych jednakże okoliczności wnosić można, że w wiadomościach z obozu monarchicznego, jakkolwiek i one zapewne grzeszą przesadą, więcej tkwi prawdy, niż w doniesieniach oficyalnych. Nasuwa się też wprost podejrzenie, że obecny rząd republikański przejął w całej pełni metodę dawnego rządu monarchicznego zaprzeczania wszystkiemu, co mogłoby jego sytuację i widoki w niekorzystnem przedstawić świetle. Rząd króla Manuela — jak wiadomo — zdobył się w roku zeszłym na tę zdumiewającą odwagę, iż zaprzeczał wiadomościom o wybuchu rewolucyi republikańskiej nawet jeszcze w chwili, w której zupełne jej zwycięstwo żadnej już nie ulegało wątpliwości i w której rodzina królewska uciekała już z kraju.

Otóż i tym razem nie brakuje objawów, które nasuwają przypuszczenie, iż obecny rząd republikański może wprawdzie nie w tak samo, lecz w podobnie groźnej znajduje się sytuacyi. Nasamprzód depesze o wybuchu i postępach rewolucyi monarchicznej znajdują potwierdzenie w prywatnych doniesieniach z samej Lizbony, które uniknąć zdołały ostrej rządowej cenzury, a dalej, zgadzają się one pod każdym względem z tem, co dotychczas już wiedziano o przygotowaniach i zamiarach spiskowców monarchicznych, podczas gdy informacye rządowe i te szczegóły ignorują zupełnie, jak gdyby nigdy nie istniały.

Z tych przyczyn i względów za rzecz pewną uważać należy, że to, co obecnie dzieje się w Portugalii, nie jest już tylko małą, przypadkową jedynie rewoltą garstki monarchicznych malkontentów, lecz w całem tego słowa znaczeniu wielką i dobrze zorganizowaną, a dla republiki niezmiernie groźną wojną domową.

Na czele ruchu antirepublikańskiego stanął tym razem człowiek, który posiada wszelkie warunki, ażeby spowodować wielki przewrót w swej ojczyźnie. Jest nim Paiva Conceiro, oficer, zajmujący dopiero skromny stopień kapitana, lecz już ogromnie popularny w armii i w całym kraju, otoczony aureolą zwycięzcy w wielu potyczkach i bitwach, stoczonych w koloniach afrykańskich. Jakkolwiek był on zawsze zwolennikiem monarchii, poddał się po wybuchu rewolucyi republikańskiej bez zastrzeżeń nowej władzy rządowej i nie mięszał się do polityki. Lecz nie trwało to długo. Przed kilku miesiącami Paiva Conceiro zgłosił się niespodziewanie do ministra wojny, pułkownika Barreto, i oświadczył mu, co następuje:

„Łudziłem się dotychczas, że republika przyniesie spokój i szczęście mej ojczyźnie. Rychło już atoli doznałem w tym kierunku bolesnych zawodów i rozczarowań. Dziś widzę, że republika grozi Portugalii anarchią i upadkiem, że republikanie nie dotrzymali nic z tego, co przyrzekli. Więc proszę o dymisyę. Opuszczam ojczyznę i staję znów po stronie monarchii. Jeżeli pan zechce, może mnie pan natychmiast aresztować, jeżeli pan tego nie uczyni, jutro wyjeżdżam do Hiszpanii."

Pułkownik Barreto nie aresztował Conceiry, lecz usiłował go zatrzymać w armii. Niezłomny jego charakter nie uległ namowom i perswazyom. Przekroczywszy granicę Portugalii zaczął po stronie hiszpańskiej organizować monarchiczną wyprawę do swej ojczyzny. Zaledwie stanął na czele tego ruchu, z wielu stron, zwłaszcza z obozu monarchistów w Brazylii, napływać zaczęły wielkie sumy na ten cel, coraz więcej oficerów i żołnierzy uciekało z pod rządów republikańskich i gromadziło się w sąsiednich prowincyach hiszpańskich. Conceiro działał pod ochroną władz hiszpańskich spokojnie i rozważnie, aż wreszcie teraz wkroczył do Portugalii rzekomo na czele 10-tysięcznego korpusu.

Tu znalazł grunt dla swej wyprawy doskonale przygotowany. W obozie republikańskim panuje groźne rozdwojenie. Radykalne skrzydło republikańskie, które uległo przy wyborze prezydenta republiki w osobie Arriagi, wystąpiło z większości w kortezach i zapowiedziało nowemu rządowi ostrą opozycyę. Sytuacya finansowa państwa uniemożliwiała rządowi republikańskiemu zaprowadzenie zapowiedzianych i zamierzonych reform. Sfery robotnicze, które po zaprowadzeniu republiki spodziewały się poprawy swego bytu, zawiedzione w swoich oczekiwaniach, okazują coraz większe niezadowolenie. Surowe i bezwzględne przeprowadzenie nowych ustaw przez poprzedni, prowizoryczny rząd, przysporzyło republice nieprzyjaciół. — I jeśli wierzyć można nadchodzącym prywatnym doniesieniom, sytuacya w Portugalii jest tego rodzaju, że z nowych rządów nikt nie jest zadowolony, wszyscy pragną zmiany, a także armia pragnie powrotu do poprzedniego systemu rządowego. Obecny prezydent gabinetu, Chagas, usilnie stara się o ponowne skupienie żywiołów republikańskich, lecz bez skutku.

Tymczasem i po stronie monarchicznej zaszła wielka zmiana. — Niedołężny Manuel nie jest już dziś kandydatem monarchistów do tronu. Większość ich zwraca się ku księciu Miguelowi Braganza i dla niego walczy o tron. W obozie Concieury znajdują się obaj synowie tego pretendenta oraz ich kuzyn, książę Parmy, brat księżniczki Zity, przyszłej następczyni tronu Austro-Węgier. Już sam fakt, iż odważyli się oni wystąpić tym razem czynnie, przemawia za tem, iż przypuszczają, że kontrrewolucya uwieńczona będzie zwycięstwem. Sam książę Miguel Braganza bynajmniej nie wypiera się swoich zamiarów — lecz przyznaje, że dąży do korony.

Tak przedstawia się obecnie sytuacya w Portudalii. Przypuszczać można, że depesze stamtąd rychło już przyniosą nam wieści o rozstrzygających walkach. Przesądzać ich efektu w tej chwili jeszcze nie można.

Kontrrewolucya w Portugalii.

(Tel. „N. Reformy").

Berlin 8 października.

„Vossische Zeitung" donosi z Wiednia: Oprócz obu książąt Braganza i księcia Parmy, mają w szeregach rojalistów portugalskich znajdować się także liczni oficerowie austryaccy i francuscy z wysokiej arystokracyi, którzy pod przybranemi nazwiskami walczą o przywrócenie tronu młodemu Manuelowi. Pieniądze na powstanie pochodzą częścią z funduszów kongregacyj zakonnych, częścią zaś od miliarderów amerykańskich. Także cała broń rojalistów, jak armaty, karabiny maszynowe i zwyczajne, jest pochodzenia amerykańskiego. Rojaliści wezwali ekskróla Manuela, aby przybył do ich obozu. Dotąd jednak Manuel wezwania tego nie usłuchał.

Londyn 8 września.

Rozszerzane przez prasę paryską pogłoski, jakoby król Manuel powrócił do Portugalii i znajduje się obecnie w obozie wojsk rojalistycznych, nie znajdują potwierdzenia. Król Manuel bowiem z zamku swojego w Abercron wystosował do wszystkich dzienników tutejszych oświadczenie, że z Anglii nie wyjeżdżał i że pogłoski te są nieprawdziwe.

Nadto także wszystkie wiadomości, pochodzące ze źródeł rojalistycznych o rzekomych tryumfach armii rojalistycznej poruszającej się od granicy hiszpańskiej na południe w głąb Portugalii, **uważają tu za zupełnie nieuzasadnione.** Wedle otrzymanych tu pewnych informacyj, wszystkie dotychczasowe starcia były małe, w których wojska republikańskie z łatwością rozpędzały rojalistów.

Berlin 8 października.

„Vossische Zeitung" donosi z Lizbony, że tamtejsi karbonaryusze wydali manifest, w którym zapowiadają, **że wysadzą** w powietrze domy wszystkich znanych reakcyonistów przy pierwszym ich ataku na republikę. Także inne partye złożyły deklaracye, że będą broniły republiki wszystkimi środkami.

Oporto, 9 października.

Wojsko, które tu przybyło onegdaj wieczorem, odeszło do Vila Real i Minandola. Pancernik „Vasco de Gama" przybył wczoraj do Leixoel. Republikańskie wojska zajęły najważniejsze punkty strategiczne. Oddziały wojska rządowego ścigają wojska monarchiczne.

Wojna włosko-turecka.

Wiadomości z pola wojny nadchodzą znów skąpo i nie zawierają ważniejszych szczegółów ani o zdobyciu Tripolisu, ani o operacyach wojennych na wybrzeżach Albanii. Najwybitniejszym faktem ostatnich dni było niespodziewane pojawienie się floty włoskiej w porcie St. Giovani di Medua i rzekome ostrzeliwanie tego miasta. Zaznaczamy wyraźnie: „rzekome", ponieważ depesze włoskie zaprzeczają dotyczącym doniesieniom ze strony władz tureckich i przedstawiają tę inwazyę jedynie jako wtargnięcie dwóch okrętów włoskich do portu, celem rewizyi dwóch, znajdujących się tam statków handlowych, podejrzanych o przewóz materyałów wojennych. Okręty włoskie dały tylko kilka strzałów do miasta, ponieważ zaatakowane zostały przez załogę turecką.

Zdawało się już, że fakt ten nie sprawił w Wiedniu takiego wrażenia, jak poprzednie ataki floty włoskiej na Prevezę, Reszadje i Murtoi, ponieważ „Wien. Allgm. Zeit.", używana zwykle do półurzędowych enuncyacyj przez austro-węgierskie ministerstwo spraw zagranicznych, wyraziła nadzieję, że był to tylko najazd przypadkowy i zapewne już się nie powtórzy. Tymczasem, według dzisiejszych wiadomości z Wiednia, sfery wojskowe i dyplomatyczne ponownie się tym faktem zaniepokoiły i postanowiły raz jeszcze zażądać w Rzymie wyjaśnień i zapewnień, że Włochy nie myślą o wytworzeniu sobie w południowej Adryi pewnego rodzaju Dardanellów lub Gibraltaru.

To zdenerwowanie miarodajnych czynników w Wiedniu jest poniekąd zrozumiałe, ponieważ port San Giovanni di Medua, położony jest niedaleko granicy czarnogórskiej, a stosunkowo bardzo blisko granicy dalmatyńskiej, zatem bezpośrednio w austro-węgierskiej sferze interesów.

W Tripolisie w operacyach nastąpiła przerwa, ponieważ admirał Aubry, zająwszy forty stolicy, czeka na nadejście korpusu lądowego, który podobno jeszcze nie wypłynął z portów włoskich.

(Tel. „N. Reformy").

Wiedeń, 9 października.

Cesarz przyjął wczoraj ministra spraw zagranicznych hr. Aerenthala, ministra obrony kraj. Georgiego i szefa sztabu generalnego Konrada na szczególnej audencyi.

Wiedeń, 9 października.

W tutejszych kołach panuje znowu silne zaniepokojenie z powodu nadeszłych tu wiadomości o ponownych operacyach włoskiej floty wojennej koło San Giovanni di Medua.

Postanowiono zażądać od Włoch **stanowczych wyjaśnień.** Niektóre dzienniki wyrażają nawet obawy **poważnych komplikacyj,** tem bardziej, że według nadeszłych z Rzymu wiadomości, prasa tamtejsza przemawia w tonie coraz bardziej wojowniczym i domaga się obecnie uregulowania nietylko kwestyi tripolitańskiej, lecz także uregulowania stosunków na Morzu Adryatyckiem i Śródziemnem.

Szczególnie „Giornale d'Italia" żąda, aby Włochy zmobilizowawszy już **całą armię i flotę,** „nie zadowolniły się wyprawą tripolitańską, ale aby starały się **raz na zawsze** załatwić przy tej sposobności kwestyę Morza Śródziemnego".

Włochy, jak wiadomo, mają nad Adryatykiem port Brindisi, po przeciwnej zaś stronie, na wybrzeżu albańskiem leżą porty tureckie Valona, Durazzo i Preveza. Włochy od dawna dążą **do zajęcia tych portow,** aby stworzyć tam rodzaj włoskich Dardanellów.

Z jednej strony Brindisi, z drugiej Valona czy Durazzo, czy też Preveza, — znaczyłoby, że bez pozwolenia Włoch żaden obcy okręt nie może tamtędy przejechać.

Ambasador austr. u sułtana.

Konstantynopol, 9 października.

Sułtan przyjął wczoraj po południu austro-węg. ambasadora margr. Pallaviciniego na posłuchaniu.

Starcia pod Prevezą.

Salonika, 9 października.

Onegdaj wieczorem **wpłynęły dwa włoskie torpedowce do portu Medua** i zajęły turecki żaglowiec wiozący ładunek kukurudzy, przeznaczony do Prevezy. Torpedowce zabrały okręt ze sobą. **Tureckie baterye otworzyły ogień na torpedowce.** Torpedowce odpowiedziały kilkoma strzałami i oddaliły się. Cztery włoskie krążowniki baczą koło Santa Maura na okręty handlowe i zajmują okręty przeznaczone dla Prevezy.

Zdobycie fortu Tobruk.

Ateny, 9 października.

Ag. Stefaniego donosi z Tripolisu pod datą 4 b. m.

Okręty pierwszej eskadry wpłynęły do portu Tobruk i nie zastały tam tureckich okrętów. Komendant wezwał turecki garnizon do poddania się, lecz ten odmówił zdjęcia flagi tureckiej. Na to okręt pancerny „Vittorrio Emanuelle" **otworzył ogień** na fort. Zaraz pierwszemi strzałami rozstrzelano flagę turecką. W murach fortu wybito wielki wyłom.

Admirał Aubry wysadził na ląd kilka kompanij piechoty marynarki, które, po przezwyciężeniu stawianego przez Turków oporu, **obsadziły fort** i wywiesiły na nim włoską flagę narodową. Tureccy żołnierze, którzy nie chcieli ustąpić, zostali wzięci do niewoli.

Zamknięcie kanału korynckiego.

Ateny, 9 października.

Towarzystwo kanału korynckiego postanowiło, za zezwoleniem ministerstwa spraw wewnętrznych, zamknąć na czas wojny kanał, dla okrętów mocarstw prowadzących wojnę.

Samos przeciw Turcyi.

Rzym, 9 października.

Izba deputowanych na Samos zaprotestowała przeciw wylądowaniu 500 tureckich żołnierzy. Książę Samos przesłał ten protest Porcie.

Mobilizacya Turcyi.

Konstantynopol, 9 października.

Wiadomości, rozszerzone zagranicą, że Porta zmobilizowała 600.000 ludzi, są nieprawdziwe. Dotychczas przeprowadzono mobilizacyę w wilajetach Janina i Monastyr razem w 7 dywizyach. Dla obrony portów azyatyckich przeznaczono wojsko, służące czynnie, powołując je z wnętrza kraju.

Cenzura.

Salonika, 9 października.

Na zlecenie ministra wojny zaprowadził wielki wezyr ścisłą cenzurę

Bułgarya przeciw Turcyi.

Sofia, 9 października.

Ostatnie wiadomości o rozległych przygotowaniach wojskowych w wilajecie adryanopolskim wywołały wielkie zaniepokojenie i spowodowały rząd do polecenia posłom, aby wskazali u wielkich mocarstw, że te nieoczekiwane i nieusprawiedliwione zbrojenia Turcyi zagrażają pokojowi na granicy i spokojowi na Bałkanie. Posłowie mają zwrócić się do mocarstw z prośbą, aby przedstawiły Porcie, jak niebezpiecznemi mogłyby być skutki takiego postępowania.

Wydalania Włochów.

Ateny, 9 października.

Z Konstantynopola donoszą, że do wczoraj wieczorem wyjechało stamtąd 1400 Włochów, którzy nie czekali nawet na zastosowanie uchwały tureckiej Rady ministrów w sprawie wydalań Włochów z Turcyi.

Rzym, 9 października.

Wiadomości o wydalaniach Włochów z granic Turcyi wywołała tu przygnębiające wrażenie. Spodziewano się bowiem, że Porta, wobec oficyalnych oświadczeń rządu włoskiego, iż wojna toczyć się będzie jedynie w Tripolisie i Cirenajce i że flota włoska będzie odwołaną z wód albańskich, powinna była wstrzymać się od tego kroku.

Wobec tego sądzą, że tak z powodu wydalań, jak i bojkotu towarów włoskich, przyjdzie do nowych komplikacyj. Nie jest również wykluczoną ewentualność, że **flota włoska, ukaże się znów na wodach tureckich,** celem obrony włoskich poddanych i celem przeszkodzenia bojkotowi(!) towarów włoskich.

Ateny, 9 października.

Z Belgradu donoszą, że przybyło tam 26 rodzin włoskich, które opuściły Albanię. Zbiegowie ci opowiadają, że wśród Mahometan istnieje wielkie wzburzenie przeciwko Włochom. Serbskie ministerstwo handlu wydało rozporządzenie, na mocy którego mają zbiegowie włoscy wolny przejazd na kolejach serbskich aż do Belgradu.

Przesilenie. — Prośba o interwencyę.

Konstantynopol 9 października.

Przez dymisyę Reszyda paszy, która wcale nie była spodziewaną, uważają w kołach politycznych stanowisko gabinetu za zachwiane.

Sądzą, że Reszyd pasza, którego przybycia tu dzisiaj oczekują, nie powróci już więcej do Wiednia. Poseł w Belgradzie, który został niedawno mianowany posłem w Rzymie, ma zostać ambasadorem w Wiedniu. Teka ministerstwa spraw zagranicznych będzie ofiarowana posłowi w Sofii.

Rada ministrów trwała do godziny 1 w nocy i miała uchwalić wysłanie do mocarstw nowej noty, żądającej interwencyi na rzecz pokoju i natychmiastowego wstrzymania kroków nieprzyjacielskich.

E. ZORJAN.

MIŁOŚĆ KRÓLEWSKA

Powieść historyczna z czasów Władysława Jagiełły.

41 (Ciąg dalszy.)

Żarty, śmiechy, opowiadania o psotach i figlach, czasem kawałek sprośnej piosenki jakiś chrypiący już głos zanucił, a wino lało się bez końca, bo i Niemcy szerokie gardła mieli i gospodarz jeno oczyma na pachołków chlipał, aby gorliwie dolewali.

Sam też pan Langbein za kołnierz nie wylewał. U końca stołu siedział, krótkie nogi szeroko rozkraczył, w boki się brał, śmiał, a do biesiadowania zachęcał.

Ścibor i Odyniec rozweselili się, rozgadali, a słuchano ich pilnie, i że to ludzie byli nie wojenni, wszyscy im sąsiedzką życzliwość okazywali, tem bardziej, iż Chrapuński nikogo z nich nigdy nie skrzywdził, a człowiek przy kubku wesoły był. Jeno Krzyżak rzadko gębę otwierał do gadania, popijając często i nie skąpo.

Goście pana Langbeina ziemianie albo kupcy byli, więc o swoich sprawach gadali, aż zgodnie zaczęli wychwalać pokój i pragnąć, aby trwał jak najdłużej, bo z nim, to się i o dawnych biedach zapomni i bogactw nowych rychło przysporzy i krwi rozlewu uniknie, co też i dla nich pożądanem było, gdyż czasu wojny nierzadko i niewojennym kreska przez łeb się dostanie.

— Pokój, pokój, pokój! — krzyczał pan Fryc — to największe dobro nasze! I ja go pragnę więcej jeszcze, niźli wy, bo on to mi sprowadził pana Ścibora do mej zagrody, pokojowim to winien ten wielki zaszczyt!

— Phi! — odezwało się sykiem z drugiego końca stołu.

Odyniec z ciekawością jeno, Chrapuński z chmurą na czole spojrzał w tę stronę.

Pan Fryc porwał się na nogi, od gniewu aż zapłonął.

— Kto? — wrzasnął pytająco.

— Ja — odparł spokojnie Krzyżak, pełen kubek do gęby niosąc.

— Ty? Jak śmiesz znieważać dom mój, gości moich?

— Phi! — syknął Krzyżak znowu. — Taki dom, taki gospodarz! Pokurcz ty jesteś, zdrajca, szołdra, poganin, jak goście twoi!

Fryc się zapienił, chciał ku Krzyżakowi skoczyć.

Chrapuński już ochłonął, Fryca wstrzymał.

— Dajcie pokój — rzekł spokojnie — nie w was mierzył. A my... gościnny dach wasz uszanujemy. Zresztą, skoro o poganach mówi, to nas co obchodzi?

— Łajdak! — krzyknął Langbein — jak on śmie was poganami łajać!

Krzyżak znowu kubek wina połknął, w zanadrze sięgnął, papier duży, w kilkoro złożony, dobył i na środek stołu rzucił.

— Co to, co to? — pytano dokoła.

— Co to? — krzyknął Fryc.

— Czytaj!

— Mać twoja djabelska, co cię sztuk czarnoksięskich uczyła, niech czyta — odburknął niechętnie Langbein, bo czytać nie umiał.

Inni toż samo, pogardą swe nieuctwo pokryć chcieli.

Krzyżak przez stół się przegiął, papier schwycił, przed sobą rozłożył i zaczął:

— Universis regibus et principibus caeterisque praelatis sive ecclesiasticis sive saecularibus, et generaliter omnibus...

— Zjedz djabła z takiem czytaniem!

— Gadaj po naszemu.

— To pismo zacnego dominikanina Jana Falkemberga z Pomorza, a naszego przyjaciela, który wykazuje, iż Polacy są zbóje niegodne, a Litwini poganie, a ich książę Jagiełło świętokradzca, bo poganin wziął znak krzyża, aby prawdziwych chrześcijan wytępiać, a paskudztwa pogańskie wśród swoich hord dalej żywić, to mnich zacny przed soborem w Konstancyi dokumentnie wyłożył i wzywa panów chrześcijańskich ku wytępieniu tych podłych narodów, ku zniszczeniu tego świętokradcy, poganina Jagiełły...

Chrapuński Odyńca, który wyskoczyć chciał, za kolano ścisnął i na ławie posadził. Sam powoli dźwigał się, prostował, potem stół obszedł, Krzyżaka za kark chwycił, w powietrzu uniósł, do drzwi doszedł, nogą je rozwalił, Krzyżaka przed siebie jak piłkę cisnął, w locie nogą w zadek kopnął, drzwi znowu przymknął, na dawnem miejscu usiadł i rzekł spokojnie.

— Przepraszam.. Gość to wasz.. Ale... może tam z niego co pociekło, jenom krwi nie rozlał.

— Przyjacielu mój! — zawołał Langbein — wybawiłeś dom mój od hańby! Jaki on tam gość! Łajdak, szołdra, bękart!

Ścibor ku Odyńcowi się pochylił i do ucha mu szepnął.

— W gościnieśmy... rozumiesz? Oni wszyscy z nami są, hańba by była kupą na jednego wpaść.

Goście trochę pokiśli, ale ich gospodarz rozweselać począł, z domu nie puszczał, żądał, by mu dokazali, iż go winnym nie czynią, że w jego przyjaźń wierzą. Taki był szczery, serdeczny, tak prosił, iż wszyscy rozruszali się, psy zaczęli na Krzyżaku wieszać, aż i zapomnieli o nim, zalewając pamięć co się wlazło.

Słońce już wysoko się pięło, przez szpary w okienicach złociste promienie, jak kreski na znużonych głowach pisać zaczęło; co raz to któraś z tych głów na stole legła, nie jedna i pod stół sunęła, aż wreszcie gwar biesiadny ucichł zupełnie.

A wróble pod strzechą wyśmiewały się z pijanych głośno, bezlitośnie.

Pan Fryc Langbein na poczestnem miejscu leżał i chrapał, grzeczniejsi goście uprzejmie mu wtórowali, inni jeno sapaniem dawali znak, iż im dobrze jest pod jego gościnną strzechą.

Odyniec głowę ciężką w obie dłonie ujął łokcie o stół oparł, chmurny był, ale milczał, bo mu język za zęby zaciśnięte się schował.

Pan Chrapuński po ławie aż w kąt izby się zasunął, o dwie ściany wygodnie oparł, pasa rozpuścił.

— Gdybym chciał, choć zaraz na kulbakę bym mógł, a no, nie chce mi się.

Rzekł i spokojnie usnął.

Iwaśko sam nie wiedział, śpi, czy nie. Czuł tylko, że myśli pozbierać nie może. Wreszcie łokieć na stole położył, na nim głowę, potem drugie ramię wyciągnął, w kabłąk skręcił i zdawało mu się, iż czuje pod głową kulbakę, tylko, że łęki jakieś miększe były niż zwykle. Ciemność wielką miał dokoła. Pewno w lesie spoczywa. Aż jakieś dwa promienie w źrenice uderzyły. Gwiazdy? Ale blask aż gorący... Raz już takie dwa błyski w oczy mu się wdarły i duszę rozjaśniły... I czuł jak mu się dobrze robi, spokojnie; jakaś rozkosz ciało napełnia. (C. d. n.)

Berlin, 9 października.

Do „Vossische Zeitung“ donoszą z Wiednia:

Mocarstwa nie mają zamiaru interweniować w zatargu włosko-tureckim. Turcya bowiem godzi się na interwencyę tylko pod tym warunkiem, jeżeli będzie miała zapewnione posiadanie Tripolisu. Włochy zaś nie życzą sobie pośrednictwa, dopóki nie zajmą w zupełności Tripolisu. Dlatego niema nawet nadziei, aby nastąpiło albo zawieszenie broni, albo interwencya mocarstw.

Warunki zakończenia wojny.

Paryż, 9 października.

Utrzymuje się tu pogłoska, iż mimo zaostrzenia się zatargu włosko-tureckiego z powodu ostatniej uchwały tureckiej Rady ministrów co do wydaleń Włochów i obłożenia importowanych towarów włoskich nader wysokiem cłem, można się spodziewać szybkiego zakończenia wojny. Rokowania w tej sprawie musiałyby się oprzeć na zasadzie integralności państwa otomańskiego, tudzież na zapłaceniu przez Włochy Turcyi sumy 50 do 60 milionów, jako odszkodowania za okupowane kraje.

Dotychczas brak oficyalnego potwierdzenia o uchwałach tureckiej Rady ministrów w sprawie wydalań poddanych włoskich.

Sympatye Francyi dla Turcyi.

Paryż, 9 października.

Z okazyi przejazdu b. tureckiego ministra Haladiana odbyło się wczoraj po poł. zgromadzenie komitetu oryentalnego. Były minister Baudin powitał Haladiana i oświadczył, że Francya, wierna przyjaźni, pozostaje życzliwą konstytucyjnej Turcyi. Nie występując przeciw neutralności, jest pożądanem, aby Francya pracowała nad zażegnaniem konfliktu.

Paryż, 9 października.

W sobotę wieczorem odbył się pod przewodnictwem deputowanego Francis de Pressensé wielki wiec-meeting z protestem przeciw włoskiej wyprawie wojennej do Tripolisu. Przyjęto rezolucyę, wyrażającą sympatyę konstytucyjnym Turkom, którzy jedyni mogą uratować kraj. Egzystencya Turcyi jest potrzebna dla pokoju i równowagi europejskiej. Rezolucya apeluje do wielkich mocarstw, stojących zdala od konfliktu. Na wiecu był także obecny b. turecki minister handlu i robót publicznych Haladżim Effendi.

Z za kulis wojny.

[Sposoby przewożenia wojska przez morze. — Ruch floty przewozowej. — Gaszenie tureckich latarń morskich. — Skutki tego zarządzenia. — Mobilizacya włoska. — Entuzyazm ludności].

Dla Włochów najważniejszą w tej chwili rzeczą jest przewóz ich wojska do Tripolisu. Mimo niewielkiej stosunkowo odległości tej krainy od południowych wybrzeży włoskich, przedsięwzięcie to nastręcza dosyć liczne trudności. Do przewozu oddziałów wojskowych używane są zwykle dwa środki. Oddziały mniejsze, nie mające koni, mogą być przewożone okrętami wojennemi, zwłaszcza, jeżeli podróż trwa tak krótko, że niepotrzebnym jest nocleg.

Jednakże w tym wypadku jest nieodzownym warunkiem ubezwładnienie floty nieprzyjacielskiej. Dopóki istnieją nieprzyjacielskie okręty wojenne, mogące każdej chwili podjąć akcyę wojenną, musi własna flota bezwarunkowo mieć zupełną wolność ruchów, a wolność tę krępują w znacznym stopniu znajdujące się na pokładzie oddziały wojskowe. To też ten sposób transportowania armii, pomimo swojej taniości, rzadko bywa używany i to tylko wtedy, gdy chodzi o małe oddziały i niewielką odległość.

Z reguły wojska bywają przewożone za pomocą zwyczajnych parowców, które, o ile możności, bywają adaptowane do tego celu. — Pewne adaptacye na parowcach są konieczne, wojsko bowiem musi często nocować na pokładzie, a przedewszystkiem trzeba urządzić pomieszczenie dla koni, dla artyleryi i dla pociągów wojskowych. Zwłaszcza przewożenie konnicy nie jest łatwem. Każdy koń bywa umieszczany w osobnym przedziale, rodzaju klatki, a to w tym celu, ażeby na wypadek burzy, albo spłoszenia się zwierząt, konie nawzajem nie pokaleczyły się. Te „klatki“ są dla oszczędzenia miejsca tak wąskie, że koń położyć się nie może. Oczywiście zwierzęta są znużone taką podróżą, ale jest to rzecz nieunikniona.

W portach posiadających nowoczesne budowle morskie, zwłaszcza odpowiednie „mola“, oddziały wojskowe mogą dostać się w krótkim czasie na pokład. Jeżeli wszystko zostało należycie przygotowane, a zwłaszcza jest dostateczna liczba parowców, cały korpus ekspedycyjny z konnicą, pociągami wojskowemi i artyleryą może w przeciągu 12 godzin dostać się na okręty.

Znacznie dłużej trwa wysadzanie wojska na pokład, jeżeli wielkie parowce przewozowe nie mogą przybić do brzegu, ale muszą stać na kotwicy w pewnem oddaleniu. Wtedy za pomocą łodzi tak żołnierzy jakoteż i cały materyał wojenny trzeba przewozić z lądu na okręty. Jednakże i w tym wypadku, o ile wszystko zostało dobrze przygotowane, można cały korpus umieścić na parowcach w przeciągu 48 godzin.

Gdy okręty przewozowe są już przygotowane do podróży, wtedy komendant floty przewozowej musi zarządzić środki obronne wobec floty nieprzyjacielskiej. Na czele, w znacznej odległości, płynie dywizya krążowników, wysuwając naprzód torpedowce w celach wywiadowczych. Po obu bokach floty przewozowej, która w miarę swej siły liczebnej płynie w dwóch lub więcej kolumnach, znajdują się ciężkie okręty wojenne, które także dalej na prawo, względnie na lewo wysyłają lekkie okręty i torpedowce.

Jeżeli państwo, prowadzące wojnę, ma dostatecznie liczną flotę, w takim razie komendant floty przewozowej wysyła eskadrę w tym kierunku, skąd spodziewany jest ewentualny napad ze strony floty nieprzyjacielskiej. Ta eskadra ma także za zadanie zabezpieczyć przewożonemu wojsku lądowanie na wybrzeżu nieprzyjacielskiem. W tym celu eskadra owa ogniem działowym spędza z wybrzeży oddziały nieprzyjacielskie, zanim nadpłynie flota przewozowa.

Oczywiście nieprzyjaciel czyni na morzu wszystko, ażeby nie tylko utrudnić ruch floty wojennej wrogiego państwa, lecz także o ile możności przerwać ruch okrętów handlowych. W tym celu Turcya rozporządziła obecnie tak zwane gaszenie latarń morskich na swoich morzach. Obecnie wszystkie tureckie latarnie morskie, z wyjątkiem tych, które zbudowane zostały na Krecie, nie funkcyonują, okręty zaś po zachodzie słońca nie mogą płynąć przez Dardanele pomiędzy Kum-Kale a Sedduh-Sahr.

Skutkiem zażaleń angielskich towarzystw okrętowych gabinet londyński oświadczył, że podejmie interwencyę zarówno w Rzymie jak Konstantynopolu, celem zabezpieczenia morskiego ruchu handlowego. Również austryacki „Lloyd“, mający siedzibę w Tryeście, zwrócił uwagę rządu austryackiego na szkody, jakie mogą dla handlu Austro-Węgier wyniknąć z powyższego zarządzenia Turcyi. Jeżeli dotąd tak zwany ruch lewantyński odbywa się normalnie, pomimo zgaszenia latarń morskich, to tylko dzięki tej okoliczności, że kapitanowie okrętów handlowych „Lloyda“ austryackiego znają dokładnie drogę, którą od szeregu lat przebywają nieustannie tam i napowrót.

Pisząc o mobilizacyi korpusu ekspedycyjnego we Włoszech, podnieśliśmy, że opóźnienie, i to znaczne, czynności mobilizacyjnych nastąpiło z tego powodu, że zarząd armii wybiera doborowe oddziały z rozmaitych części armii. Potwierdza tę wiadomość korespondent berlińskiego „Lokal-Anzeigera“, znany dziennikarz O. Gottberg, który za zezwoleniem rządu włoskiego uda się do Tripolisu razem z włoskim korpusem ekspedycyjnym.

Otóż na dworcu w Bolonii — pisze Gottberg — widziano pociąg, który przywiózł wojsko w prawdopodobnej sile jednego batalionu. Jednakże ci żołnierze należeli do trzech rozmaitych pułków, z czego wynika, że zarząd armii włoskiej rzeczywiście urządza korpus ekspedycyjny skombinowany z doborowych oddziałów rozmaitych pułków.

Ludność miejscowa przybyła tłumnie na dworzec i podawała żołnierzom bardzo obficie żywność i środki ochładzające. Synowie Marsa chowali je, gdyż poprzednio na innych dworcach byli również gościnnie podejmowani. Wbrew dawnym doniesieniom stwierdza wspomniany korespondent, że wojna jest popularna nie tylko w południowych, lecz także w północnych Włoszech. Naród jest gotów do wszelkich ofiar.

Przyjechawszy do Rzymu, spotkał Gottberg oddział 300 bersaglierów, idący na dworzec. Towarzyszyli mu konno oficerowie załogi miejscowej. Z wszystkich okien odzywały się entuzyastyczne okrzyki, a tłumy ludności szły obok owego oddziału. W tłumie byli rzemieślnicy, kupcy, robotnicy, studenci. Na dworcu równie znajdowały się olbrzymie tłumy. Oficerowie odjeżdżającym żołnierzom ściskali dłonie w milczeniu. Z ich strony nie padło ani jedno słowo.

Z życia Rusinów.

Lwów, 8 października.

Przywykliśmy patrzeć na Rusinów galicyjskich tylko z punktu widzenia politycznego; — ich mniej lub więcej wybujałe „zajawy“ (oświadczenia) w Sejmie i parlamencie wytrącają niekiedy z równowagi najbardziej pojednawczo usposobionych naszych polityków — ale życiu społecznemu Rusinów nie przyglądamy się z bliska, chyba, że coś głośniejszego u nich zwróci na siebie naszą uwagę. A tymczasem dokonuje się tam naśladownictwa godna, stała konsolidacya sił i odbudowa bogactwa narodowego na każdem polu, a tymczasem w łonie ich toczy się na śmierć i życie zacięta walka z prądem, stanowiącym negacyę ich dążeń niepodległościowych — z moskalofilstwem.

Uchodzi n. p. naszej uwagi taki fakt, że w samym Lwowie osiedla się na dłuższy czas, a kto wie, czy nie na zawsze, korespondent „Nowego Wremieni“, jakiś Janczewieckij; znając charakter tego wielkiego półoficyalnego organu petersburskiego, można z faktu wysłania przezeń do Lwowa specyalnego korespondenta, snuć dalekie i różne wnioski. Pewnym jednak będzie wśród nich ten tylko, że rządowo-nacyonalistyczne sfery rosyjskie coraz baczniejszą uwagę zwracają na wschodnią Galicyę.

Echa odbytego w ubiegłym miesiącu „Zdwyhu“ sokolego nie zamilkły jeszcze. Niedawno obradował we Lwowie „Główny Komitet Siczowy“ pod przewodnictwem p. Trylowskiego, który — jak wiadomo — zakazał swoim „Siczom“ brać udział w tym zlocie. Zakaz jednak nie bardzo poskutkował, bo znalazły się całe okręgi niekarne, a nawet pomstujący na „Polszczu“ główny mówca chłopski na „Zdwyhu“ był bobreckim „essaułą“ z pod znaku „Tryla“. Wyższy rangą kozacką w tej organizacyi, „otaman“, poseł Cegielski, za to, że publicznie atakował dra Trylowskiego w tej sprawie, dostał od komitetu tego naganę, którą pokornie przyjął i przyrzekł poprawę. Zwyciężyła też tam opinia, że nie należy się łączyć z „Sokołem“ ruskim i jego „Siczami“ w jeden związek „Zaporoże“ — jak tego życzyli sobie ukraińscy nacyonal-demokraci — chyba, że z tych „pałamarskich“ Siczy powyrzuca się księży, Trylowski bowiem jest srodze radykalny i boi się wpływu „popiw“.

„Zdwyh“ zwrócił uwagę Rusinów lwowskich na jeszcze jedną sprawę: uznali oni mianowicie potrzebę założenia osobnego towarzystwa sportowego, niezależnie od istniejącego już Tow. gimnastycznego „Sokół“.

Na pozlotowem boisku odbywają się już „striczy w sojuźniaku“ (Associations Football) drużyny lwowskiej ukraińskiej z prowincyonalnemi — dziś np. z „Sianową Czajką“ z Przemyśla. Aby się oprzeć na jakimś statucie zebrali się ci sami działacze ze „zdwyhu“ z prof. Boberskim na czele, i zawiązali Komitet założycielski nowej instytucyi, nazwanej: „Ukraïnśkyj Zmahowyj Sojuz“ (Ukr. Związek sportowy). Wraz z świeżo otwartą ukraińską szkołą handlową, będzie to nowa ich placówka i nowy dowód ich nieustających zabiegów i pomnożenia sił narodowych.

Po wrześniowem święcie sokolem przygotowują się Rusini do drugiego z początkiem listopada w setną rocznicę urodzin Markiana Szaszkiewicza, zasłużonego działacza ukraińskiego i literata. Ukraina galicyjska zawdzięcza mu pierwsze trwałe początki swej literatury narodowej, w której Szaszkiewicz nadał niejako prawo obywatelstwa językowi ludowemu, pierwszy używając go w kazaniach, dotychczas po polsku wygłaszanych, i piśmiennictwie ruskiem. Dlatego też teraz rocznicę jego urodzin postanowiono obchodzić jako święto narodowe. Czytelnie „Proświty“ urządzać będą po wsiach uroczyste obchody i pochody, połączone z odsłonięciem jego portretu, z sadzeniem dębów pamiątkowych i nadawaniem placom, ulicom, szkołom — imienia Szaszkiewicza. We Lwowie będzie dwudniowy zjazd (5 i 6 listopada), na który osobną odezwą zaproszone zostały wszystkie ludy słowiańskie. Po nabożeństwie u św. Jura, gdzie wmurowaną będzie pamiątkowa tablica, wyruszy pochód na cmentarz Łyczakowski na grób Szaszkiewicza, który zakryją zapewne setki wieńców, bo do przywożenia ich, względnie przysyłania, zostały już filie „Proświty“ wezwane. Ponadto wydane będę portrety Szaszkiewicza, wykonane przez znanego malarza ukraińskiego Trusza i popiersia, dłuta młodego adepta sztuki Łysyka.

Ostapenko.

Kronika.

Kraków, 9 października.

Nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Józefa Łokietka, uczestnika powstania narodowego z r. 1863, byłego współredaktora „Nowej Reformy“, odbędzie się jutro, we wtorek, o godzinie 9 rano w kościele OO. Kapucynów. Na nabożeństwo zaprasza wydawnictwo „Nowej Reformy“.

Arcyksiążę Leopold Salvator w Krakowie. Wczoraj przybył do Krakowa rannym pociągiem pospiesznym arcyksiążę Leopold Salvator w powrocie ze Lwowa do Wiednia. W towarzystwie arcyksięcia przybyli ks. Koburski i ks. Lobkowitz. — Goście byli na mszy św. w kościele św. Barbary, następnie zwiedzili zamek wawelski i katedrę. Na obiedzie byli u Hawełki. O godzinie 2 i pół odjechali pociągiem pospiesznym do Wiednia.

Sprawy miejskie. W sobotę odbyło się posiedzenie komisyi administracyjnej pod przewodnictwem prezydenta miasta dra Leo. Komisya uchwaliła budżet akcyzy, rzeźni i targowicy na rok 1912, dalej uchwaliła domagać się od rządu, aby prowadzącym handel na wielką skalę owocami południowemi (pomarańczami i cytrynami), przyznał prawo do zwrotu podatku spożywczego od owoców z miasta wywożonych i w ten sposób byt istniejącego tu handlu transitowego temi owocami umożliwił. Wkońcu załatwiła komisya kilka spraw osobistych, budowlanych i administracyjnych.

Obrona kresów zachodnich. Utworzona na zgromadzeniu w sali techników dnia 2 b. m. organizacya obrony kresów zachodnich ukonstytuowała się, wybierając przewodniczącym posła Edmunda Zieleniewskiego, skarbnikami pp. Zofię Surzycką i dr Maryana Starzewskiego, sekretarzami pastora ks. Karola Michejdę i dr Wilhelma Kahla; wybór zastępcy przewodniczącego odroczono do następnego zebrania. Następnie wybrano sekcyę wiecową i sekcyę zbierania składek, które mają się zająć zwołaniem wiecu i urządzeniem składek publicznych.

Sekcya wiecowa na obradach piątkowych pod przewodnictwem dr Walentego Staniszewskiego uchwaliła zwołać wiec za zaproszeniami w niedzielę 15 b. m. o godzinie 4 popołudniu w sali „Sokoła“.

Sekcya dla zbierania składek z p. Maryą Siedlecką na czele postanowiła w tym samym dniu urządzić zbieranie składek publicznych, a celem zorganizowania akcyi składkowej, uprasza najusilniej wszystkie te osoby, które gotowe są przyjść w pomoc „Macierzy śląskiej“ na naradę we wtorek 10 b. m. do sali Rady powiatowej (Pijarska l. 1) o godzinie 7 wieczorem.

Z Towarzystwa technicznego. We wtrek 10 b. m. o godzinie 7 wieczór odbędzie się w lokalu Towarzystwa (Straszewskiego 28) odczyt p. inżyniera Jana Webera na temat „Spajanie metali palnikami benzynowemi“. Goście mile widziani.

Wynalazek Krakowianina. Inspektor zakładu do badania środków spożywczych w Krakowie, p. Józef Hetper, ulepszył sposób odczytywania ciśnienia atmosferycznego na barometrze rtęciowym. — Wahania ciśnienia atmosferycznego można na barometrze Hetpera odczytywać z dokładnością jednej dziesiątej milimetra. Konstrukcya tego łatwo przenośnego i niezmiernie prostego barometru jest tego rodzaju, że skala jego jest dostosowaną w każdym egzemplarzu z osobna do wysokości geograficznej miejsca przeznaczenia. Model tego barometru można oglądać na wystawie magazynu medycznego dra B. Drobnera, przy placu Szczepańskim 2.

Z teatru miejskiego. W sobotę dnia 14 b. m. w przeddzień rocznicy zgonu Tadeusza Kościuszki wznawia teatr krakowski w uroczystej i odświętnej szacie sztukę Anczyca „Kościuszko pod Racławicami“. Wystawiony po raz pierwszy jeszcze w starym gmachu teatralnym dnia 26 grudnia 1880 r. „Kościuszko pod Racławicami“ utrzymywał się stale w repertuarze i doczekał się największej liczby przedstawień ze wszystkich polskich utworów scenicznych. Przy obecnem wznowieniu otrzyma popularna i patryotyczna sztuka W. L. Anczyca zupełnie nową inscenizacyę, zarówno w całości obrazu scenicznego, jak i w najdrobniejszych szczegółach.

Z Towarzystwa dobroczynności. Prezesem Towarzystwa w miejsce ś. p. Henryka Schwarza wybrano ks. kanonika Krupińskiego, dotychczasowego wiceprezesa, wiceprezesem p. Teofila Giebułtowskiego.

Krakowski klub szermierzy przypomina swoim członkom i zwolennikom tego sportu, że z dniem 1 września po feryach wakacyjnych na nowo został otwarty, rozszerzony lokal Klubu. Jak w roku zeszłym odbywają się ćwiczenia i assaut członków od godziny 6—9 wieczorem. W tych godzinach udziela także lekcyj członkom, dyplomowany nauczyciel p. Antoni Bąkowski, emerytowany fechmistrz wojskowy. Lekcye prywatne, według umowy uczniowie szkół średnich pobierają w godzinach popołudniowych. Osobne na floretu dla pań. Wszelkich informacyj udziela wydział oraz przyjmuje wpisy na nowych członków codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 6—9 wieczorem w lokalu klubu (ul. Wolska l. 7 parter, na prawo). Goście mile widziani.

Zjazd kolegów, którzy w roku 1901 złożyli maturę w seminaryum nauczycielskiem w Tarnowie, odbędzie się dnia 1 listopada b. r. Kolegów, którzy nie otrzymali dotychczas osobnych zawiadomień prosimy o podanie swych adresów. Andrzej Bielas, Kraków, szkoła XXVI, Plac św. Ducha.

Stróże krakowscy przeciw drożyźnie. Wczoraj przed południem odbyło się w cyrku „Edison“ publiczne zgromadzenie, zwołane w sprawie drożyzny przez organizacyę socyalistyczną, po południu zaś w sali Domu Robotniczego przy ul. św. Tomasza radzili nad drożyzną stróże katoliccy.

Na zgromadzeniu socyalistycznem w cyrku „Edison“ referował o drożyźnie poseł Daszyński. Między innemi poseł Daszyński zaznaczył, że strzały Wawraka w parlamencie austryackim ministra nie zraniły, natomiast utrudniły w wysokim stopniu stanowisko socyalistów w parlamencie. — Partya socyalistyczna długo będzie musiała pokutować za szalony czyn niepoczytalnego człowieka. Rząd przy każdej sposobności będzie wygrywał te strzały przeciw posłom socyalistycznym, którzy solidarnie krok ten potępiają.

Po przemówieniach paru mowców zebranie zakończyło się uchwaleniem rezolucyi, w których zebrani stróże domagają się reformy regulaminu służbowego, obowiązkowego ubezpieczenia na starość oraz na wypadek niezdolności do pracy, wreszcie prawnego uregulowania stosunku służbowego.

Na zebraniu katolickich stróżów, odbytem pod przewodnictwem p. Oapa, referował p. Ludwik Gołąb. Po wygłoszeniu swego przemówienia zgłosił rezolucye, analogiczne z rezolucyami przyjętemi na zebraniu stróżów socyalistycznych. Rezolucye te uchwalono. Oprócz tego postanowiono przystąpić do budowy własnego domu, oraz domagać się reformy ordynacyi wyborczej do Rady m. Krakowa.

Zawody w piłkę nożną. Ze zgoła nierównemi siłami stanęły wczoraj do zawodów na boisku pozlotowem „Wisła“ i „Polonia“. Z jednej strony jedna z pierwszorzędnych drużyn krakowskich, zgrana, wyszkolona, doświadczona w starciach z zagranicznemi drużynami, — z drugiej drużyna drugi sezon dopiero grająca, nie mająca za sobą spotkań z poważnymi przeciwnikami, od których mogłaby się czegoś nauczyć. To też bramki sypały się na „Polonię“ jedna za drugą — do pauzy zdążyła ich „Wisła“ zrobić sześć. Pomimo to gra była dość interesująca, ponieważ młoda drużyna „Polonii“ wynagradzała brak umiejętności technicznej dużym nakładem temperamentu i gdyby kombinacya u niej stała na jednym poziomie z indywidualną grą poszczególnych graczy, „Wisła“ miałaby z nią trudniejszą sprawę. Już po pauzie opór jej był skuteczniejszy, tak że „Wiśle“ udało się zdobyć tylko dwie bramki. Ostateczny rezultat 8:0 na korzyść „Wisły“. Pogoda była piękna, a publiczności mniej, niż zazwyczaj, z powodu wysokich, a zupełnie nieuzasadnionych, cenwstępu.

Z sali sądowej. (Rabunek). Przed krakowską ławą przysięgłych rozpoczęła się dzisiaj rozprawa przeciwko Ludwikowi Wydrychowi i Maryanowi Kuskowi, wyrobnikom z Podgórza, obwinionym o zbrodnię rabunku. Akt oskarżenia zarzuca im, że dnia 8 czerwca napadli na Krzemionkach na Eliasza Berdaka z Woli Duchackiej, obalili go na ziemię i ciężko pobili. Oprócz tego obwiniony Kusek wyrwał Berdakowi z kieszeni pugilares z pieniędzmi, któremi się podzielił z Wydrychem, oraz srebrny zegarek.

Gdy już parę dni później żandarmerya wyśledziła, że jednym ze sprawców rabunkowego napadu na Eliasza Berdaka był Ludwik Wydrych, udał się wachmistrz żandarmeryi Ludwik Mościcki do mieszkania Wydrycha, aby go aresztować. Gdy wachmistrz chciał go aresztować, pochwycił Wydrych leżący na stole nóż i rzucił się na żandarma, grożąc mu, że go przebije. Żandarm zdołał go jednak ubezwładnić i aresztować. Wydrycha oskarża więc nadto prokuratorya o zbrodnię gwałtu publicznego. Wreszcie obwiniony Kusek oskarżony jest o to, że kiedy pozostawał w areszcie śledczym w Podgórzu, oderwał zawias od okna i żelazem tem rozpoczął dłubać otwór w ścianie kaźni, w której był zamknięty.

Rozprawie przewodniczy radca Olszewski, oskarżenie wnosi zastępca prokuratora dr Olszewski, bronią adwokaci dr Goldblatt i dr Danielak.

Obwinieni nie poczuwają się do winy w kierunku rabunku popełnionego na osobie Eliasza Berdaka i jeden składa winę na drugiego.

Do rozprawy wezwano kilku świadków.

Włamania i kradzieże. Do sklepu składu papieru Edwarda Czaplińskiego przy ulicy Szewskiej włamali się wczoraj po południu nieznani sprawcy i skradli z kasy gotówką 420 koron.

Do sklepu korzennego Jakóba Lieblicha przy ul. św. Józefa zakradli się dzisiaj w nocy złodzieje i zabrali gotówką 500 koron, oraz sporo towaru.

Plaga „torebkarzy“. W sobotę rano podczas targu na Rynku głównym wyrwał jakiś młodociany „torebkarz“ z rąk pewnej pani pugilares z pieniędzmi, w chwili, gdy chciała płacić za zakupione grzyby. Rabuś znikł natychmiast w tłumie. Poszkodowana zwróciła się z zażaleniem do stojącego w pobliżu policyanta, ten jednakże odpowiedział z flegmą, że nie wie, gdzie szukać złodzieja. — Wogóle zaznaczyć należy, że na codziennych targach krakowskich „torebkarze“ stają się w ostatnich czasach istną plagą i grasują z coraz większą bezczelnością.

Zapiski policyjne. P. Hirschowi Majerowi, właśc. sklepu wyrobów masarskich przy ul. Krakowskiej, zbiegł wczoraj służący Jan Poznański, zabrawszy konia z wozem. Wczoraj aresztowano Piotra Kawę i Maryana Palusińskiego, robotników bez zajęcia, którzy się wybrali nocną porą na łowy. Znaleziono przy nich rozmaite instrumenta sztuki złodziejskiej.

Pożar. Wczoraj w nocy wybuchł na tak zw. Kapelance za Podgórzem wielki pożar. Pastwą płomieni padł wielki skład siana p. Silbigera, jego dom mieszkalny oraz stajnia. W akcyi ratunkowej wzięła udział krakowska straż pożarna (jeden pluton) pod komendą naczelnika p. Nowotnego, oraz dwa oddziały straży pożarnej podgórskiej pod komendą naczelnika p. Ilga. Szkoda jest znaczna.

Zgromadzenie kolejarzy. Staraniem krakowskiej „Samopomocy“, narodowej organizacyi kolejarzy, odbyło się wczoraj w sali „Sokoła“ w Podgórzu zgromadzenie krakowskich i podgórskich funkcyonaryuszów kolejowych i służby kolejowej. Niezbyt licznemu zgromadzeniu przewodniczył wiceprezes „Samopomocy“ p. Bierniakiewicz, który otwierając obrady podniósł potrzebę zastanowienia się nad środkami walki w sprawie polepszenia bytu kolejarzy, tudzież nad tem, czy kolejarze krakowscy mają w tej walce iść ręka w rękę z kolegami zgrupowanymi w organizacyi socyalistycznej.

Jako referent zabrał głos p. Tabaczyński, który przedstawił akcyę w sprawie polepszenia bytu kolejarzy koalicyi, w skład której wchodzą narodowe organizacye kolejarzy polskich, czeskich, niemieckich i południowo-słowiańskich. Koalicya ta wniosła do ministeryum kolejowego memoryał, w którym żąda: dodatku drożyźnianego, automatycznego awansu, poprawy bytu najniższych kategoryj funkcyonaryuszów kolejowych, wreszcie unormowania stosunku zarządów kolejowych do służby. Mowca zakończył swoje przemówienie wezwaniem kilku obecnych na zgromadzeniu kolejarzy socyalistycznych, aby, bez względu na przekonania polityczne, w walce o polepszenie bytu szli solidarnie z narodowcami.

Wywiązała się dyskusya, w której zabierali głos członkowie jednej i drugiej organizacyi. Ponieważ socyaliści nie mogli dać obowiązujących oświadczeń, czy będą solidarnie działać w tej sprawie łącznie z narodowcami, gdyż do oświadczeń takich nie byli upoważnieni przez swój zarząd, powzięto uchwałę, aby w krótkim czasie zwołać ogólny wiec kolejarzy i na nim uchwalić zasady dalszej akcyi.

Już po uchwaleniu tego wniosku przybył na zgromadzenie poseł Zamorski i przedstawił projekt rządu, przedłożony parlamentowi w ubiegły piątek, a przeznaczający ogółem 33 miliony K na polepszenie bytu funkcyonaryuszy państwowych, z czego na samych kolejarzy przypada 21 milionów. Bliższych informacyj nie mógł p. Zamorski udzielić, ponieważ Koło polskie tej sprawy wyczerpująco nie mogło przedyskutować ze względu na krótkość czasu.

Na tem zgromadzenie zamknięto.

Z kraju.

Pożegnanie zasłużonej nauczycielki. Z Toń piszą do nas: Niezwykle piękna i podniosła uroczystość szkolna odbyła się u nas w niedzielę 18 bm. Gmina tutejsza oraz dziatwa szkolna żegnała ustępującą po 26 latach pracy nauczycielkę p. Stanisławę Pelczarównę. Obchód odbył się w ogródku szkolnym, w obecności całej ludności wsi, której dwa pokolenia czerpało światło wiedzy z ust ukochanej nauczycielki. Pierwszy przemówił imieniem gminy wójt i członek Rady powiatowej p. Serczyk, podnosząc we wzruszających słowach zasługi nauczycielki, która z miłością wzorową i poświęceniem bez granic, oddawała całą swą wiedzę i pracę na pożytek dziatwy. W zakończeniu wręczył p. Serczyk p. Pelczarównie adres dziękczynny od gminy, układu p. Rydla, oraz piękny upominek.

Po uroczystości dziatwa szkolna, oraz cała niemal ludność wsi, odprowadziła w pochodzie nauczycielkę z pieśnią dziatwy na ustach do domu poety L. Rydla. Uroczystość miała charakter patryarchalnego święta, a wzruszenie, jakie malowało się na twarzach uczestników, płacz dziatwy i starszych matek, odcisnęły się w pamięci dziatwy niezatartem wspomnieniem.

Oświęcim, 6 października. (Finansowy wynik z urządzonego festynu. — Sprawienie nowej sikawki).

Wczoraj zebrał się komitet, który, pod przewodnictwem burmistrza Mayzla, urządził w ubiegłym miesiącu wielki festyn w parku miejskim. Ogólny dochód z festynu wynosił 817 koron 68 hal., wydatki 113 kor., zatem czysty dochód przedstawia się w kwocie 704 kor. 68 hal. Dochód ten został rozdzielony w ten sposób, że jedną połowę przeznaczono na urządzenie odpowiednich zabaw dla dzieci, a drugą połowę przeznaczono na koszta utrzymywania parku miejskiego.

Kosztem 10.000 koron sprawiła gmina nową parową sikawkę. Próby, które dają wyniki dodatnie, odbywają się codziennie, poczem nowa sikawka zostanie oddaną do dyspozycyi naczelnika straży pożarnej.

Myślenice 6 października. (Z wydziału Towarzystwa rolniczego. — Następstwa klęski posuchy. — Nominacya. — Spółka rzeźnicka. — Ziemniaki dla Krakowa. — Bursa gimnazyalna)

W tych dniach odbyło się w sali Rady powiatowej w Myślenicach posiedzenie wydziału Towarzystwa rolniczego pod przewodnictwem prezesa p. Kazimierza Bzowskiego. W sprawie braku paszy uchwalono udać się do krakowskiego komitetu Towarzystwa rolniczego, celem wyjednania zakazu wywozu z kraju paszy treściwej, prosić starostwo o wyjednanie dostarczenia soli bydlęcej i paszy treściwej po zniżonej cenie, odnieść się do krakowskiego Towarzystwa rolniczego z prośbą o wyjednanie ustawowej zmiany w traktowaniu pryszczycy, wreszcie uchwalono wnieść petycyę do namiestnictwa o pomnożenie posterunków żandarmeryi, celem lepszego nadzoru nad ścisłem wykonywaniem ustawy o zarazie bydlęcej.

Posadę instruktora rolniczego dla włościan nadano p. Andrzejowi Zbrożkowi.

W sprawie założenia Spółki rzeźniczej w Sułkowicach uchwalono przystąpić do tej spółki z udziałem 500 koron. Uchwalono także wybudować magazyn z piwnicą dla spółki handlowej, wedle sporządzonego planu przez budowniczego p. Hołuja, kosztem około 8000 koron

W sprawie dostawy ziemniaków dla gminy miasta Krakowa, uchwalono odnieść się do sąsiednich Towarzystw rolniczych o podanie warunków tej gminie.

Walne zgromadzenie towarzystwa Bursy gimnazyalnej im. A. Mickiewicza w Myślenicach, odbędzie się w sobotę dnia 14 października b. r. w gmachu bursy o godzinie 6 wieczór.

Wojnicz 4 października. Dnia 2 b. m. żegnało Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ uroczystą ucztą p. St. Czajkę, oficyała sądowego, z okazyi jego przeniesienia do Bochni. Jako wielce czynny i energiczny członek „Sokoła“ i radny miejski cieszy się on powszechną sympatyą. W gronie gości znalazł się także poseł dr A. Matakiewicz.

Towarzystwo „Sokół“ uczciło równocześnie wręczeniem dyplomu honorowego, swego długoletniego gospodarza, druha Adolfa Josta, w uznaniu zasług, jakie położył około rozwoju „Sokoła“. Wśród licznych toastów na cześć obu jubilatów przeciągnęła się uczta do późnej nocy. X. Y.

Wadowice, 6 października. (Z Koła T. S. L. — Na bursę w Orłowej.)

Dnia 22 września br. odbyło się nadzwyczajne walne zgromadzenie Koła T. S. L. w Wadowicach zwołane głównie celem wyboru nowego przewodniczącego, gdyż dotychczasowy energiczny i ruchliwy preses, sędzia p. Stanisław Koniuszewski, został przeniesiony do Bochni. Dosyć liczne walne zgromadzenie, w którem brał udział delegat krakowskiego związku okręgowego wybrało jednomyślnie prezesem radcę sądu p. dr Franciszka Solaka, który już jako członek wydziału od dłuższego czasu czynnym był w Towarzystwie. Zgromadzenie powzięło również ważną uchwałę przeistoczenia utrzymanej przez Koło bezpłatnej wypożyczalni miejskiej na płatną książnicę, która przez odpowiednie powiększenie powinna stać się dla naszego miasta zawiązkiem wielkiej biblioteki miejskiej, jakie w niektórych miastach Galicyi już od dłuższego czasu istnieją.

Również uchwalono, by Koło wadowickie przystąpiło w charakterze członka założyciela z jednorazową wkładką 100 K do Tow. bursy gimn. w Orłowej. Podobnie przystąpiło już szereg Kół T. S. L. i innych Towarzystw, lecz byłoby, ze względu na niezmiernie doniosłe znaczenie bronienia kresów, bardzo pożądanem, aby wszystkie Koła T. S. L. i inne Tow. w podobny sposób ułatwiły powstanie gmachu bursy dla uczniów gimn. w Orłowej. Zainicyowana zaraz na zgromadzeniu składka na bursę w Orłowej przyniosła 16 K 66 h. —

Proszę nie żałować!

Pieniądze wyłożone na Krem „Odalisek“ i mydło macierzankowe Bracha nie są wyrzucone. Skuteczne te środki usuwają wągry, pryszcze, czerwoność nosa i rąk, goją odmrożenia i chronią przed pękaniem, wydelikacają płeć i czynią ją śnieżno białą. Do nabycia w każdej drogueryi i aptece. Skład główny na Galicyę:

Skład apteczny: „Sanitas“ Kraków ul. Długa 18.

Również i Tow. nauczycieli szkół wyższych w Wadowicach przystąpiło jako członek założyciel z wkładką 10 K do Tow. bursy w Orłowej.

Straszny wypadek. Z Rzeszowa donoszą nam: Pies kierownika szkoły Burkata, we wsi Wyżne pow. strzyżowskiego, dostawszy napadu wścieklizny, pokąsał dwóch chłopów, następnie sześcioletniego synka p. Burkata, wyrywając dziecku kawałek policzka, aż szczękę widać, w końcu samego p. B. Rozwścieklone zwierzę zapędzono do sieni i posłano po zarządcę folwarku Cordiera, który przybiegł natychmiast ze strzelbą; na nieszczęście, gdy drzwi otwarto, pies rzucił się na niego i ukąsił go, poczem dopiero p. Cordier dał ognia i zabił go na miejscu. Weterynarz rządowy stwierdził po obdukcyi zwierzęcia wściekliznę, wskutek czego pięciu pokąsanych wyjechało do zakładu dr Bujwida.

Nowy Sącz, 6 października. (Sprzedaż dóbr Szaflary i Poronin.)

W sądzie odbyła się 5 bm. licytacya dóbr podhalańskich Szaflar, Poronina i Murzasichlego. Jednym z kandydatów „incognito" miał być książe Hohenlohe. Na szczęście jednak pogodzona rodzina Uznańskich Eustachy, Józef, Jerzy i ks. Sułkowska nabyli ten majątek za sumę 2,560,001 K. Dotychczas piękne nasze Podhale utrzymało się tedy w polskich rękach.

Z zaboru rosyjskiego.

Z Warszawy. (Pożar w remizie tramwajów. — Napad bandycki).

— W sobotę po południu wybuchł groźny pożar w budynkach remizy i warsztatach tramwajów warszawskich. Spłonęły trzy remizy z dwudziestu wagonami, przeważnie staremi. Straty wynoszą około 20 tysięcy rubli.

— Na ul. Okopowej dokonano wczoraj zuchwałego napadu bandyckiego. Czterej uzbrojeni w brauningi mężczyźni zatrzymali inkasenta Józefa Firstenberga i zażądali oddania pieniędzy. Firstenberg oddał im woreczek z pieniędzmi drobnemi oraz portfel, w którym były weksle. Bandyci portfel odrzucili i zbiegli. — Pościg nie dał rezultatu.

O należenie do P. P. S. Z Warszawy donoszą: W piątek ogłoszono wyrok w sprawie Janiny Oksenerówny i 33 innych osób, oskarżonych o należenie do P. P. S. Skazano na osiedlenie: Franciszka Bartnika, Jana Górskiego, Stanisława Lachnika, Stanisława Salamona, Bronisława Sobótkę, Władysława Balczarka, Władysława Wąchowicza, Józefa Kakieta, Feliksa Okraszewskiego, Telesfora Wojewskiego, Michała Kurowskiego, Hipolita Sadowskiego, Józefa Fedorowicza, Stanisława Ćwiklińskiego, Jana Sibirskiego, Michała Jędrzejewskiego, Bolesława Zakrzewskiego i Feliksa Lipkę. Uniewinniono: Ludwika Makowskiego, Mikołaja Asendrycha, Józefa Przybylskiego, Józefa Góralskiego, Adama Ernsmana, Wiktorynę Barcikowską, Władysława Karolaka i Julię Frejerównę. Wyroku nie wydano co do następujących osób, które nie stawiły się do sądu: Zygmunta Rembowskiego, Estery Teplickiej, Władysławy Kalisińskiej, Jana Brylowskiego, Janiny i Reginy Oksnerówien, Bronisławy Folejewskiej i Emilii Łęckiej.

W sprawie świętokradztwa na Jasnej Górze. Z Częstochowy donoszą: W tych dniach prokurator sądu okręgowego piotrkowskiego przesłał władzom tutejszym, dla doręczenia Marcinowi i Józefowi Winiarskim, akty oskarżenia w sprawie okradzenia cudownego obrazu. Jak wiadomo, na początku stycznia 1910 r., znaleziono we wsi Kiedrzyn pod Częstochową, na drodze do Błałej, blachę miedzianą, pogiętą, oraz aksamit, które służyły jako podstawa do sukienki perłowej skradzionego obrazu. Józef Winiarek część tych rzeczy usiłował sprzedać; gdy go aresztowano twierdził, że je znalazł.

W toku dalszego śledztwa okazało się, że bracia Winiarkowie kilkakrotnie zmieniali swoje zeznanie, nie mogąc wyraźnie określić, skąd się wzięły te rzeczy u nich i dlaczego, pomimo pory wilgotnej, takie rzeczy, jak blacha, była zupełnie sucha i w dobrym stanie. Winiarkowie, wedle przeprowadzonego śledztwa, nie brali bezpośredniego udziału w świętokradztwie; są oskarżeni o to, że ukrywali u siebie znalezione rzeczy, wiedząc, że one z świętokradztwa pochodzą. Winiarków jakiś czas trzymano w więzieniu, potem wypuszczono ich na wolność, pozostawiając ich na wolnej stopie.

Z Łodzi. (Pożar fabryki). W sobotę rano spłonęła tu fabryka watek Laskowicza. Straty wynoszą 60 tysięcy rubli.

Zrabowanie pociągu przez bandytów. W uzupełnieniu naszej sobotniej depeszy o napadzie bandytów na pociąg kolei obwodowej łódzkiej, donoszą nam następujące szczegóły:

W chwili, gdy pociąg pocztowy, wiozący pieniądze do Łodzi ze stacyi Koluszki i Chojny, opuścił stacyę Chojny, wskoczyli na lokomotywę dwaj uzbrojeni w rewolwery i mauzery bandyci, a zagroziwszy śmiercią maszyniście Eckertowi i jego pomocnikowi, kazali im się usunąć. Po drodze wskoczyło do pociągu jeszcze trzech bandytów, oczekujących przy torze. Wszyscy pięciu rzucili się na personel, sterroryzowali konduktorów i wtargnęli do wagonu bagażowego, rozbili skrzynie okute, w których były kasetki z pieniędzmi stacyjnemi. Pod stacyą Widzew bandyci zeskoczyli z pociągu i zbiegli do lasu, a lokomotywa sama bez obsługi pędziła dalej. Na stacyi w Łodzi urzędnik kolejowi wskoczył na maszynę i zatrzymał ją. — Bandyci zrabowali ogółem 11.799 rubli. Według opisu, byli to młodzieńcy od lat 18—20. Maszynista zawiadomił natychmiast władze, lecz pościg był w tym razie bezskutecznym; bandyci zbiegli pod Andrzejów.

Prześladowanie katolicyzmu. Z Wilna donoszą: Wileńska Izba sądowa skazała ks. Znoskę na 300 rubli grzywny i na usunięcie na sześć miesięcy od obowiązków proboszcza za ochrzczenie dziewczynki rodziców rzekomo prawosławnych. Rodziców Antonowów skazano na 1 miesiąc za to, że będąc obowiązani wychować dziecko w wierze prawosławnej, pozwolili na dokonanie chrztu wedle obrządku katolickiego.

Ze świata.

Ruch drożyźniany. Wczoraj odbyło się w Pradze zgromadzenie 33 zrzeszeń czeskich instytucyj finansowych w sprawie drożyzny. Zgromadzenie uchwaliło domagać się solidarnie dodatku drożyźnianego w wysokości 30 procent płacy.

Nadużycia w browarach. „Neues Wiener Journal" donosi, że w najbliższym czasie poseł do Rady państwa Rudolf Gruber, z zawodu restaurator, w najbliższym czasie rozpocznie przeciwko piwowarom akcyę parlamentarną, skierowaną przeciwko zatajaniu podatków, oszacowanem na miliony koron. Wedle przybliżonego rachunku przez nielojalne rzekomo manipulacye piwowarów, państwo miało ponieść przez szereg lat straty, wynoszące na każdy rok po 7 milionów koron. Akcya ta ma być niejako odpowiedzią szynkarzy, w imieniu których wystąpi poseł Gruber, na podrożenie piwa przez browary, co wychodzi na dotkliwą szkodę szynkarzy. Poseł Gruber będzie czynić zabiegi, ażeby dla akcyi swojej pozyskać wiceprezydenta Izby posłów Jukela, który jest również restauratorem z zawodu. Przeciwko którym browarom zwracają się oskarżenia p. Grubera, nie wiadomo na razie.

Poseł Gruber podnosi, że opłata od piwa wymierzana jest nie wedle ilości, lecz wedle stopni. Otóż piwowarzy ze względu na tę okoliczność wyrabiali słabsze piwo, które naturalnie ulega znacznie niższej opłacie. Wprowadzanie w błąd władz skarbowych przez piwowarów odbywało się przez szereg lat, suma więc, którą straciło państwo, wynosi naturalnie miliony.

Dziennik wiedeński wyjaśnia, że opłata od hektolitra piwa i każdego sacharometru wynosi 33 korony 40 halerzy, do czego w miastach, mających linię akcyzową, dodać należy opłatę akcyzową. Zatajenie podatku w sumie 7 milionów na rok jest — jak podnosi „Neues Wiener Journal" — możliwe, jeżeli się zważy, iż n. p. w r. 1892 dochód z tego źródła wynosił dla państwa 60 milionów koron. Od tego roku oczywiście dochód ten podniósł się ogromnie. Nadużycia tego rodzaju karane są grzywną, wynoszącą cztery do ośmiu razy większą kwotą od zatajonego podatku.

Sprawę tę wyświetli dochodzenie urzędowe. Przy tej sposobności donosi wspomniany dziennik, że szynkarze wiedeńscy już pogodzili się z kartelem browarów i przyjęli podwyższenie cen piwa, znosząc zarazem bojkot browarów. Koszta tej podwyżki poniosą konsumenci. Podobno ci szynkarze, którzy sprzedają piwo pilzneńskie i ci, którzy mają gości ze sfer robotniczych, nie podwyższają cen piwa. Inni szynkarze podwyższą ceny piwa branego do domu o 2 halerze na litrze, zaś w lokalu o 4 halerze.

Morderstwo z miłości. Słuchacz wydziału lekarskiego na uniwersytecie w Bernie szwajcarskiem, Włodzimierz Melik-Guszenow z Rosyi, zastrzelił na ulicy słuchaczkę tego uniwersytetu pannę Kikodze z Kaukazu. Guszenow utrzymywał z nią stosunek miłosny i zastrzelił ją prawdopodobnie z zazdrości.

Kradzież w bibliotece. W królewskiej bibliotece w Brukseli ginęły od pewnego czasu książki wartościowe. Wreszcie stwierdzono, że kradzieży dopuszczał się jeden z wyższych urzędników biblioteki, zajęty jej inwentaryzacyą. Jest to druga z rzędu sprawa o kradzieże książek w tej bibliotece.

Mnich Heliodor przeciw lotnictwu. Osławiony mnich Heliodor zakazał wiernym przyglądania się wzlotom, motywując zakaz tem, że jest to widowisko niemiłe Panu Bogu. (Skąd on o tem wie? Przyp. red.)

Dar grunwaldzki. W administracyi „Nowej Reformy" złożył p. Dutkiewicz 1 K.

Z kalendarza. W poniedziałek 9 października: Dyonizego, Ludwika i Atanast.; we wtorek 10 października: Franciszka Borg.; we środę 11 października: Firmina bw. i Zenajdy.

Wschód słońca dnia 9 października o godzinie 5 m. 54, zachód o godzinie 5 min. 02; długość dnia godzin 11 min. 08.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 8 października termometr doszedł od 12·9 do 21·0 C.; barometr opadał. Dnia 9 października o godzinie 7 rano stan barometru 742·8 mm., termometru 11·0 C.; wiatr zachodni.

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

W poniedziałek: „Cyganerya warszawska".
We wtorek: „Lekarz na rozdrożu".
We środę: „Kordyan".
We czwartek: „Cyganerya warszawska".
W piątek: „Lekarz na rozdrożu".

B. Gabryelska, Krzysztofory **Kraków.** Wynajmuje i sprzedaje pierwszorzędnych fabryk fortepiany, pianina, harmonie i pianole za gotówkę lub na spłaty nawet dwudziestomiesięczne. Instrumenty używane od cen najniższych.

Kronika lwowska.

Lwów, 9 października.

Namiestnik dr Michał Bobrzyński nie będzie udzielał audyencyi w bieżącym tygodniu we wtorek i środę.

Strzelanina w restauracyi Musiałowicza. Głośna swego czasu awantura w restauracyi Musiałowicza przybrała obecnie zgoła nieoczekiwany zwrot. Oto kadeci Zastera i Chupik (którzy stali się powodem zajścia, a następnie jeden z nich strzelał do dra Klaftena i p. Knieziа, raniąc obu ciężko), wnieśli do sądu skargę przeciw drowi Klaftenowi i p. Knieziowi o obrazę czci.

W sobotę odbyła się w sądzie powiatowym we Lwowie pierwsza rozprawa. Oskarżenie zarzuca p. Knieziowi, że obraził kadeta Zasterę tem, że odebrał mu szablę, którą kadet Zastera zamierzył się na dra K. Z drugiej strony czuje się również obrażonym kadet Chupik tem, że p. Knieź odsunął go w chwili, gdy ten zamierzał się — jak sam przyznaje — pójść na pomoc swemu koledze, który nie bronił się w tej chwili, ale atakował bezbronnego dra K. Oskarżyciel Zastera nie stanął na rozprawie, ponieważ nie otrzymał wezwania. Rozprawę skutkiem tego odroczono.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

We wtorek: „Bigos hultajski", oraz „Powrót posła".
We środę: „Anatol".
We czwartek: „Borys Godunow" (występ Didura).
W piątek: „Spazmy modne".
W sobotę po południu: „Damy i huzary"; wieczór: „Borys Godunow" (występ Didura.)

Tydzień lotniczy w Wiedniu.

Wczoraj zakończył się w Wiedniu pierwszy austryacki tydzień lotniczy. Zainteresowanie wzlotami u publiczności wiedeńskiej z każdym prawie dniem się zwiększało, tak że w sobotę i niedzielę plac wzlotów w Wiener Neustadt zapełniły tysiące widzów. Wśród publiczności znajdowały się wybitne osobistości ze świata dyplomatycznego i ze sfer wojskowych. W „tygodniu awiatycznym" brali udział znani austryaccy lotnicy jak: inżynier Adolf Warchałowski (dwupłaszczyznowiec własnego systemu), inżynier Sablating (dwupłaszczyznowiec własnego systemu), inżynier Stanger (jednopłaszczyznowiec Etricha), tryestenski lotnik Widmer (jednopłaszczyznowiec Bleriota) i Ilner. Obok nich stanęli do meetingu lotnicy wojskowi: nadporucznik marynarki Conneau (aparat Beaumonta), rotmistrz Umlauff, nadporucznik Bier, nadporucznik Miller, porucznik Blaschke, Stohanzel i wreszcie radca cesarski Flesch.

Najwięcej zainteresowania budziły wzloty w sobotę i niedzielę. W sobotę urządzono trzy wzloty a to: lot do oznaczonej mety w przeciągu trzydziestu minut; lot szybkości i wreszcie lot okrężny. W pierwszym locie nie przyznano nikomu nagrody, gdyż żaden z lotników nie przybył do mety w oznaczonym czasie. W locie szybkości zdobył pierwsze miejsce Stanger, który przebył przestrzeń 32 kilometrów w przeciągu 22 minut i 39 sekund; drugie zdobył Warchałowski przebywszy tę samą przestrzeń w 24 minutach i 36 sekundach.

W locie okrężnym Wiener-Neustadt-Neunkirchen obleciał dwukrotnie nadp. Miller z pasażerem w przeciągu 1 godziny 4 minut, inżynier Stanger w 28 minutach, inżynier Warchałowski w podwójnem lądowaniem w 1 godzinie w 57 minutach.

Również udały się loty z Wiener-Neustadt do Wiednia i z Wiener-Neustadt do Fischamend.

W dniu wczorajszym zarządzono 2 wzloty, mianowicie wzlot najdłuższego przebywania w powietrzu tudzież wzlot wysokości. W pierwszym zwyciężył Ilner przebywając w powietrzu 4 godziny, 5 minut i 5 sekund. We wzlocie wysokości wzniósł się porucznik Bier na wysokość 2400 metrów.

Wczorajszym wzlotom przypatrywał się przyszły następca tronu arcyksiąże Karol Franciszek Józef, ze swą naszeczoną księżną Zytą i jej matką.

Wojna włosko-turecka.

(Telegramy „Nowej Reformy" z 9 październ.).

Starcie pod San Giovanni.

Salonika. Według sprawozdania valego ze Skutari o ostatnich zajściach w San Giovanni di Medua, dwie włoskie łodzie torpedowe torpedowe wtargnęły do portu dla przeszukania ładunku jednego okrętu. Batery turecka otworzyła ogień, przyczem włoska łódź torpedowa została trafiona i pięciu włoskich marynarzy i jeden oficer wpadli do morza. Maszt torpedowca został zdruzgotany. Na to Włosi zaczęli ostrzeliwać baterye i zmusili ją do zaprzestania ognia. Tylko jeden żołnierz turecki został zraniony. Budynek „Dette Publique" został strzałem armatnim zniszczony. Włosi następnie cofnęli się.

Włosi w Tripolisie.

Chiasso. Admirał Faravelli donosi, **że wysadził w Tripolisie 1200 żołnierzy.** W Tripolisie zaprowadzili Włosi prowizorycznie własną administracyę.

W Neapolu nagromadzono mnóstwo wojska, które dziś lub jutro odjeżdża do Tripolisu pod dowództwem generała Canevy.

Wydalenie Włochów.

Konstantynopol. Uchwała Rady ministrów w sprawie wydalenia Włochów powziętą została jako uchwała zasadnicza. Dotąd nie wydano żadnych zarządzeń dla wykonania tej uchwały.

Berlin. „Loc. Anzg." donosi z Konstantynopola: Ambasador niemiecki czynił wczoraj u Porty przedstawienia, celem wstrzymania wydalania Włochów.

Rzym. Dzienniki wzywają rząd do represaliów wobec Turcyi, na wypadek wykonania zamiaru wydalenia Włochów z Turcyi, lub podwyższenia ceł o 100 procent, co równałoby się bojkotowi towarów włoskich. Rząd włoski ma zamiar, na wypadek wykonania gróźb tureckich, urządzić demonstracyę flotową w Dardanelach.

Solidarność tureckich poddanych.

Salonika. Wali ze Skutari donosi, że wobec krytyczej sytuacyi, dzięki usiłowaniom ulemów i poważnych Arnautów, jakoteż Mahometan ze Skutari, udało się pogodzić katolickich Malissorów z mahometańskimi Arnautami. Obecnie wszyscy są gotowi do obrony kraju przed nieprzyjacielem.

Interwencya mocarstw.

Konstantynopol. Sygnalizowana wiadomość o nocie Porty do mocarstw musi być tem uzupełnioną, że Porta nie żądała pośrednictwa mocarstw w sprawie natychmiastowego wstrzymania kroków nieprzyjacielskich, lecz tylko poleciła ambasadorom tureckim, aby zapytali mocarstwa, w jakich warunkach uważałyby mocarstwa za możliwe wstrzymanie kroków nieprzyjacielskich. Równocześnie ogłasza biuro prasowe komunikat ministerstwa spraw zagranicznych, zaprzeczający doniesieniu dzienników zagranicznych, jakoby Porta, pod pewnemi warunkami, była gotową do rokowań w sprawie uznania okupacyi Tripolisu przez Włochy.

Konstantynopol. Jak słychać, Porta zwróciła się do mocarstw z nową notą, w której prosi o interwencyę i oświadcza gotowość do zawarcia pokoju pod warunkami, odpowiadającemi godności Turcyi. Porta obstaje przy żądaniu uznania zwierzchności sułtana w Tripolisie.

Budapeszt. Rząd turecki chciał tu zakupić wielką ilość starej broni, nieużywanej już przez armię austryacką. Z powodu sprzeciwienia się austro-węg. ministerstwa sprzedaż ta nie przyszła do skutku, ponieważ sprzeciwiałaby się ona neutralności Austryi.

Z Austro-Węgier.

(Telegram „N. Reformy" z 9 października.)

Wiedeń. Namiestnik Dr Bobrzyński dziś o g. 7·20 rano przybył dziś ze Lwowa.

Pocztowcy o poprawę bytu.

Wiedeń. Wczoraj odbyło się tu zgromadzenie służby pocztowej, oficyantów i oficyantek pocztowych. Uchwalono rezolucyę, odrzucającą przedłożenia rządowe, jako niewystarczające. Pocztowcy domagają się wprowadzenia awansu czasowego, przyznania dodatku drożyźnianego itd. W razie niespełnienia tych żądań, pocztowcy grożą biernym oporem.

Przeciw zamknięciu szkoły czeskiej.

Wiedeń. Wczoraj odbyło się tu liczne zgromadzenie Czechów z protestem przeciw zamknięciu szkoły czeskiej w Wiedniu. Uchwalono wezwać posłów czeskich do wysnucia z tego faktu konsekwencyj politycznych. W Pradze odbyło się takie samo zgromadzenie.

Ugoda czesko-niemiecka.

Praga. Dzisiaj ma rozpocząć swoje obrady nieustająca komisya narodowo-polityczna Sejmu czeskiego.

Jak donosi tutejszy „Czas", czescy członkowie komisyi uchwalili porzucić te części ugody, które doszły do skutku w roku ubiegłym, a dążyć obecnie do sfinalizowania całej ugody, a nie tylko do uruchomienia Sejmu czeskiego. Czesi również odrzucili projekt namiestnika i konserwatywnej wielkiej własności, ażeby najpierw załatwić tak zwaną „małą ugodę" i w ten sposób ułatwić Niemcom zaniechanie obstrukcyi w Sejmie. Czesi domagają się obrad nad całym materyałem ugodowym.

Niemieccy członkowie komisyi, tudzież przewodniczący związku niemieckich posłów sejmowych, mają dzisiaj radzić nad taktyką Niemców podczas obrad komisyi narodowo-politycznej.

Południowi Słowianie w opozycyi.

Lublana. Jak donosi „Slowenski Narod" rozbiły się rokowania prezydenta gabinetu br. Gautscha z p. Sustersiczem, przewodniczącym klubu chorwacko-słowiańskiego w sprawie wstąpienia południowych Słowian do większości rządowej. Klub wspomniany ma przejść do opozycyi.

„Slovenec" organ dla Sustersicza, ogłasza artykuł, pochodzący z poselskich kół klerykalnych Słowieńców, oskarżający br. Gautscha o sprzyjanie prądom radykalnym na szkodę konserwatywnego włościaństwa.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z 9 października.

Klęska monarchistów.

Berlin. „Loc. Anz." donosi z Lizbony: Kapitan Conceira uciekł. Wojska jego zostały pobite i rozproszone.

Kapitan Conceira chce wyjechać do Ameryki, stracił bowiem wszelką nadzieję zwycięstwa.

Wiadomości, pochodzące z innych źródeł, donoszą również o klęsce monarchistów, którym wojska rządowe odcięły zupełnie odwrót do Hiszpanii.

Wyrok na rewolucyonistów.

Petersburg. W procesie, który się toczył w Ekaterinosławiu przeciwko rewolucyonistom zapadł wyrok, skazujący 9 oskarżonych na śmierć, a 32 na roboty przymusowe, z rozmaitym terminem. Uwolniono 14 oskarżonych.

Przewroty z Persyi.

Teheran. (B. Reutera). Salar et Dauleh rozwiązał, po klęsce koło Hamadan, resztę swoich wojsk i chce „via" Bagdad udać się do Europy i z wiosną powrócić. Wojska rządowe dnia 4 października wmaszerowały do Hamadan, 12 godzin po ustąpieniu Salara et Dauleh i zdobyły 13 dział.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 9 października.

Przejechanie. 12-letni chłopiec, Piotr Kotas, został dzisiaj rano w Krakowie przejechany przez wóz na ulicy Dajwór. W bardzo ciężkim stanie odwieziono chłopca do szpitala św. Łazarza na oddział chirurgiczny.

Pożary w okolicy Krakowa. Wczoraj po południu wybuchł w Łęgu pod Mogiłą w domu włościanina Sikory groźny pożar. Pastwą płomieni padły wszystkie zabudowania gospodarskie, oraz dom mieszkalny. Spaliło się także 2000 K w banknotach papierowych, podjętych przez poszkodowanego Sikorę tytułem pożyczki w jednym z krakowskich banków.

Wieczorem tego samego dnia wybuchł w Mogile, w realności p. Wozikowskiego, pożar. Mimo akcyi ratunkowej miejscowej straży ogniowej, cały dom doszczętnie zgorzał. W obu wypadkach domy nie były ubezpieczone.

Samobójstwa w Wiedniu. Z Wiednia telegrafują. Dziś w nocy powiesił się w Ottakringu robotnik Józef Krzyżanowski, z obawy przed karą. Krzyżanowski bowiem otrzymał wezwanie do sądu za udział w demonstracyach drożyźnianych.

Wczoraj po południu zastrzelił się kelner Franciszek Ackert. Przyczyną samobójstwa była drożyzna.

Katastrofa w kopalni. Z Dortmund telegrafują. W szybie ks. Hardenberg nastąpił wybuch gazów, przyczem 13 górników zginęło.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Choroba angielska u niemowląt powoduje szczególnie przy nienależytem odżywianiu bardzo często powolny rozwój ramion i nóg w stosunku do wielkiej głowy. Przez odżywianie niemowląt mączką „Kufeke" i mlekiem krowiem zapobiega się tej chorobie, albowiem pośród licznych środków do karmienia niemowląt, ta mączka wyróżnia się dodatnio i wpływa bardzo korzystnie na rozwój mięśni i kości, a bynajmniej nie wpływa w sposób niekorzystny, jak to mylnie podano w numerze z dnia 7 września b. r. 5877

✠

Józef Łokietek

dowódzca oddziału w powstaniu 1863 r., b. współredaktor „Nowej Reformy",

zmarł dnia 29 września b. r. w Medyni Głogowskiej, przeżywszy lat 75.

Pogrzeb odbył się w Medyni w dniu 1 października b. r.

Nabożeństwo żałobne

odbędzie się w Krakowie we wtorek 10 b. m. w kościele OO. Kapucynów o godz. 9 rano. Na nabożeństwo zaprasza wydawnictwo „Nowej Reformy".

Lekarz chorób dzieci

Dr W. FILIPKIEWICZ

b. I. asystent c. k. kliniki chorób dzieci Uniw. Jag. przeprowadził się 7575 4 15
na ul. Karmelicką 16, I. p. Tel. 1059.

Józef BERETA

upoważniony budowniczy

przenosi swe biuro z dniem 6 października na ulicę **Wiślną L. 9, I. piętro.** — — 7583

Koncesyonowany Dom handlowy i Biuro pośrednictwa

Adama Bilińskiego w Krakowie, ulica Szewska L. 11, wejście od ul. Jagiellońskiej 6, Telef. 1004. Pośredniczy w sprzedaży i kupnie majątków ziemskich, kamienic, realności, parcel budowlanych, produktów rolnych, fabrycznych i t. p. posiada największy wybór różnych objektów. 7626

„Tylko dla P. T. Inteligencyi"
Pierwszorzędna
SZKOŁA TANCÓW
Józefa i Amalii Witkay
Kraków, Rynek gł. „Pałac Spiski".
Zgłoszenia przyjmuje codziennie od godziny 10 do 1 i od 4 do 7. 7642 1 20

Dr L. Friedmann
lekarz chorób kobiecych 7792 1 5
powrócił. — Kraków, ul. Zielona 12. Tel. 459.

Kancelarya adwokacka 7797 1 2
Dra Adolfa ZEITNERA
przeniesiona do domu
przy ulicy GRODZKIEJ L. 44.

Dr Marya LORIA
lekarka chorób dzieci 7802 1 3
:: **powróciła** ::
i ordynuje od godziny 3 — 4, ulica Dietla L. 93, róg ulicy Wrzesińskiej.

Kancelarya adwokacka
Dra Jana Jakóba Przeworskiego
przeniesiona została do domu
przy ulicy Wolskiej L. 8, II. piętro w Krakowie. Telefonu Nr 1120.
7810 1 6

Dr Jakób JUNGER
powrócił 7817 1 2
ul. Krakowska 18, Telef. 1374.

ZAKOPANE
„LILIANA"
Pensyonat Drzewieckiej
Cały rok otwarty. — — Ceny od 7 koron.
7550 1 3

Kursa telegraficzne.

Wiedeń. 9 października. (Giełda południowa).

Marki 117·75. Renta majowa 91·40. Renta koronowa węgierska 90·40 Akcye austr. zakł. kred. 629·50. Akcye węg. zakł. kred. 832·—. Akcye Anglobanku 334·50. Akcye Unionbanku 619·25. Akcye Bankvereinu 539·50. Akcye Landerbanku 540·75. Akcye kolei państwowych 783·—. Lombardy 112·75. Akcye fabryki broni 0—·—. Akcye tytoniowe 311·—. Alpiny 817·75. Rima-Muranyi 691·—. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2741·50. Losy tureckie 238·—. Ruble 255·—. Skoda 675·—. Akcye galic. Banku hipotecznego 0—·—

Usposobienie spokojne.

Berlin, 9 października. (Giełda poranna.)

Akcye kredytowe 200·62 Tow dyskontowe 184·87.

Usposobienie: ciche.

Giełda warszawska.

Warszawa, 9 października.

4-procentowa renta rosyjska 93·50 rb.; premiówka z 1864 roku —·— rb.; premiówka z 1866 roku —·—; 4½-proc. obligacye m. Warszawy 90·40; 5-proc. pożyczka rosyjska I emisyi 96·— rb.; 5-proc. pożyczka II emisyi 370·50; szlacheckie 330·—; 4-proc. listy ziemskie 90·90; 4½-proc. listy ziemskie 91·15 rb.; 5-proc. listy miasta Warszawy 95·— rb.; 4½-procentowe listy miasta Warszawy 90·20 rub.; 4½-procent. listy łódzkie 87·25 rub.; akcye miasta Łodzi 219·— rb.; akcye Banku handl. m. Łodzi 452·— rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 119·50 rb.; akcye warszawskiego Banku handl. VII emisyi 510·— rb.; Cukrownie 375·— rb.; Starachowice 272·— rb.; Lilpop 135·50 rb.; Rudzki 129·50 rb.; Rudzki nowe 90·50 rb.; Zawiercie 325·— rb.; Żyrardów 284·— rb.; Putiłów 137·50 rb.; 5-proc. piotrkowskie 91·30 rb.; Borman-Szwede 350·— rb.; Berlin 46·25.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 9 października — Targ zbożowy.

Pszenica na październik 12·12 do 12·19; pszenica na kwiecień 12·25 do 12·26; żyto na październik 10·35 do 10·36; żyto na kwiesień 10·70 do 10·71; owies na październik 9·45 do 9·46; — owies na kwiecień 9·71 do 9·72; kukurudza na maj 8·61 do 8·62.

Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie ospałe; pięknie.

SALVATOR źródło lecznicze zawierające bor i lit nadaje się znakomicie przy cierpieniach nerek i pęcherza, przy dnie, moczówce cukrowej, płonicy, jakoteż przy nieżytach narządów oddechowych i trawienia. Główne składy w Krakowie: J. Wentzel, Konst. Wiszniowskiego, Następ. N. Trauma syn. **SALVATOR**

MAGAZYN HENRYKA SCHWARZA

Kraków, ul. Grodzka l. 13. - - - - Telefon 43.

Adres telegr. „HASCHWARZ“, Kraków.

Kostyumy angielskie od koron 70

taffetas changeant surach glacé — welwety angielskie Velour de laine

Płaszcze double. — **FUTRA.** — Okrycia pluszowe.

Własne pracownie. 2231 3 0 Przy zakupnie korzystna wymiana rubli!

Mężczyzna

25 lat, poszukuje miejsca leśnego na ordynaryę. Stanisław Niemiec, Jasienica Nr. 4, p. Sułkowice. 7783 1 2

Potrzebna zdolna krawcowa, starsza pana lub wdowa, za dobrem wynagrodzeniem, na stałą posadę. Ewentualnie może być wspólne mieszkanie. Zgłoszenia do 15 października pod: „Stała posada“ poste rest. Kraków, za okazaniem kwitu ins. 7764 1 3

Prawnik

(urzędnik) przyjmuje administracyę domów i kamienic. Zgłoszenia listowne pod **A. K.** przyjmuje Admistracya „Nowej Reformy“. 7766 1 3

Poszukuje się osoby inteligentnej, która by wzięła na wychowanie dziecko 1½ roczne, za wynagrodzeniem. Zgłoszenia „**Zaraz**“ poste restante **Kraków**, za okazaniem kwitu inseratowego. 7795 1 2

Panna

władająca językiem niem. i polsk., pisząca biegle na maszynie, z praktyką biurową, poszukuje posady w biurze handlowem od 1 lub 15 listopada. Oferty na żądanie w obydwu językach **B. 20** poste restante **Kraków**. 7796 1 3

Samodzielna buchalterka, z kilkuletnią praktyką, znająca korespondencyę, oraz język polski i niemiecki, poszukuje miejsca. Zgłoszenia do Administracyi „N. Reformy“ pod **A. B. 4.** 7801 1 3

Nauczycielka

(maturzystka gimnazyalna) posiadająca piękne świadectwo, poszukuje posady. **I. G.** poste rest. Kraków, za okazaniem kwitu ins. 7793 1 3

Mundantka

rutynowana, obznajomiona z czynnościami w biurze adwokackiem, znająca stenografię, pisząca biegle na maszynie, poszukuje stałej posady, najchętniej na prowincyi. „Zajęcie“ poste rest. Ropczyce. 7781 1 5

Magazyn kapeluszy damskich

M. Włodarskiej

przeniesiony został na **I piętro** tegosamego domu **ul. Floryańska l. 25.** 7784 1 6

METODĄ BERLITZA

udzielają lekcyi osobnych i zbiorowych:

Francuz z wyższ. wykształ.

Anglik z wyższ. wykształ.

Niemiec z wyższ. wykształc.

Kraków, św. Jana 3, I p. 6036 32 0

Aspirant farmacyi

z roczną praktyką, przyjmie posadę zaraz. Ludwik Głodowski, Czarny Dunajec. 7621 4 5

Inżynier

szuka posady na fabrykach lub w przedsiębiorstwach techniczno-przemysłowych. Może złożyć kaucyę lub przystąpić jako spólnik. Zgłoszenia proszę przysyłać: Kraków, ul. św. Marka 29, Zygmunt Kowalski. 7667 3 3

Wielki lokal sklepowy

z magazynem (dawniej handel towarów żelaznych Raffay'a) w Białej, w najlepszym punkcie handlowym, przy ulicy Głównej 22, zaraz do wynajęcia, ewentualnie kamienica do sprzedania. Wiadomość: A. Żylecki, Biała. 7670 5 14

Kupię willę

o 4—5 pokojach, z kuchnią, z ogrodem, w Podgórzu lub W. Krakowie. Zgłoszenia pisemne do: F. K. W. Kraków, ul. Radziwiłowska 9, parter. 7676 4 5

Niemka intel. z wyrobionem pismem, niemiecką stenografią i buchalteryą, poszukuje biurowej posady, przyjmie także lekcye niemieckie. E. M. Groble 1. 19 I p. 7716 3 3

Do wynajęcia zaraz

mieszkania większe i mniejsze z najw. komfortem **po przystępnych cenach**, również sklep narożny przy ul. Karkowej l. 8 (róg Rakowickiej). Wiadomość u stróża. 7690 4 4

Pietra Michałowskiego l. 6

parter na prawo — pokój umeblowany dla pań. 7723 3 4

Institutrice

expérimentée donne leçons. Zgoda 1, de 3 à 5 h. 7726 3 3

L. E. 373/11. 7804 1 3

Edykt.

W tutejszym sądzie odbędzie się **dnia 7 listopada 1911 r.** o godzinie 9 rano licytacya: a) realności lwh. 189; b) 274; c) 295 i d) 56 gm. Borek Fałęcki, obejmujących budynki, role i łąki z przynależytościami, składającemi się z drzew owocowych i dzikich.

Realności te ocenione ad a) na 6000 koron, przynależności na 35 koron; ad b) na 1400 koron; ad c) na 400 kor.; ad d) na 9200 koron, przynależności na 10 koron.

Cena wywołania ad a) 4023 K 34 h; ad b) na 933 K 34 h; ad c) 266 K 68 h) ad d) 6140 K.

C. K. Sąd powiatowy, Oddział II.

Skawina, dnia 27 września 1911.

Lekcyj stenografii udziela biegły stenograf. Zapewnia nabycie biegłości do 70 słów na min., w przeciągu 2—3 mies. Wynagr. umiark. Zgłosz. i zapyt. pisemne przyjmuje pod F. G. H. Gł. Agencya Dzienników Kraków, Sławkowska 2. 7467 4 4

Obiady konkurencyjne

z 3 dań po 90 halerzy. Długa 21, II piętro. 7541 6 15

Dr Stanisław Dybaś

adwokat w Żmigrodzie

poszukuje **koncypienta.** Posada do objęcia zaraz. Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 7614 5 3

Mieszkanie, Wolska 38

III p., 3 pokoje, przedp., kuch., łazienka, balkon, piwnica, strych, od 1 października do najęcia, Wiadomość u stróża w miejscu. 7279 30 0

Kupuje różne meble, fortepiany krótkie, pianina, kasy ogniotrwałe. Katolicki handel mebli i różnych rzeczy. Ulica św. Jana **l. 28**, parter, w Krakowie. 7735 3 10

MEBLE

różne używane ale w dobrym stanie, maszyny do szycia, najtaniej nabywać można ul. św. Jana **l. 28**, parter, w Krakowie. 7734 3 10

Dla emeryta

lub ogrodnika dwa ogrody owocowe i mieszkanie, o 8 km. od rynku krakowskiego, do wydzierżawienia. Wiadomość: ul. Dominikańska l. 3, I piętro, drzwi 4, od 12 do 2 w południe. 7243 4 6

Wytwory z naturalnych soli **VICHY**

francuskich zdrojów rządowych.

Pastilles Vichy-Etat 2-3 kawałki po jedzeniu ułatwiają trawienie.

Sel' Vichy-Etat do przyrządzania sobie wody Vichy. 3863 9 9

Comprimés Vichy-Etat do przyrządzania wody alkalicznej.

Dobrej konduity miejscowy

praktykant biurowy

w wieku około lat 18, przyjęty zostanie zaraz w hurtownym składzie papieru K. Angelusa, ul. św. Marka 19. Zgłoszenia osobiste. 7738 2 5

Pokój z utrzymaniem

do wynajęcia od 1 października. Łobzowska 7, parter. 7431 6 6

JAN KINDELSKI

tłamacz przysięgły

języka francuskiego i rosyjskiego, załatwia korespondencye w tych językach, udziela lekcyj. **Basztowa 19.** 7433 3 3

ANSON SCHOOL

Nauka języków: Angielskiego, Niemieckiego, Francuskiego

NAUCZYC. OSOBN. — NYCH NARODOW.

LEKCYE PRÓBNE i — PROSPEKTY BEZPŁ.

KRAKÓW — UL. JAGIELLOŃSKA 9

7566 7 0

Najtaniej

na sezon szkolny

Torby i paski na książki — **Tabliczki — Cyrkle — Pióra — Atrament — Bloki — Zeszyty — Notesy — Piórniki — Scyzoryki — Paletki — Farby — Tusz, ◆ Kredki — Pendzle ◆**

6007 poleca handel papieru 22 0

Teofila Bęknera

Kraków, Długa 4, obok apteki.

Uroda więcej znaczy niż bogactwo!

Piękną cerę można mieć przy użyciu **Kremu Venus** usuwającego **PIEGI**, plamy, opaleniznę i liszaje, oraz **Pudru Venus** dla pań, nieszkodliwego, subtelnie i delikatnie przyjegającego do twarzy. Poleca laboratoryum **St. Górskiego w Warszawie.** Główny skład w Drogueryi Magistrów farmacyi J. HANAKA i Sp., Kraków, Szewska 5.

Krem Venus słoik à 1 K 50 h i 2 K 50 h. Puder Venus pudełeczko à 40 h 80 h. 1 K 20 h i 2 K. 7425 2 10



Na długie wieczory

Beletrystyczna i naukowa

wypożyczalnia książek znajduje się

stale przy **Placu WW. Świętych 8.**

Nowości we wszystkich działach

Dla abonentów z prowincyi wysyłka w zamkniętych skrzynkach. 7506 2 0

! Na sezon jesienny i zimowy !

poleca

„SZATNIA“

Spółka z ogr. odp.

Kraków - - - - - ulica Sławkowska L. 14

magazyn obficie zaopatrzony w wszelkiego rodzaju ubrania męskie, oraz uniformy dla P. T. Studentów.

Ceny nader niskie. Materyał doborowy.

6541 **Specyalność firmy — ubrania sportowe.** 12 0

Do

Publicznej hali aukcyjnej - - Rynek 16

nadeszły świeżo: 7800 1 3

Dwie sypialnie, dwa salony, jadalnia barok., obrusy, materace, srebro stołowe — lustra i futro męskie. Hala otwarta od 10—1 i od 3—6 wieczór.

Własne wyroby! — Własne wyroby!

Jan Ihnatowicz

sklepy własne:

Lwów, Kraków i Przemyśl

poleca: 6671 31 0

Prawdziwe mleko ogórkowe 1 korona.

Prawdziwy Krem ogórkowy 1 kor.

Prawdziwy Puder ogórkowy 1 kor.

Prawdziwe Mydło ogórkowe 1 kor.

Odznaczone srebrnym medalem c. k. Ministerstwa handlu.

Do wydelikacenia i upiększenia twarzy. Znakomite, prawdziwe, naturalne. Oprócz w sklepach własnych wszędzie do nabycia. Żądać wyraźnie tylko wyrobu

JANA IHNATOWICZA.

Kredytu urzędnikom

na zastaw pensyi i polic życiowych, **bez ręczycieli,** za osobną opłatą jednorazową, lub z ręczycielami bez opłaty, a nawet bez ręczycieli i bez opłaty, zależnie od wysokości pożyczki, ilości lat służby i oceny Dyrekcyi, **udziela Spółka kredytowa** członków Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń **w Krakowie,** ul. Basztowa l. 9. Korzystać z kredytu mogą urzędnicy państwowi, krajowi, magistraccy, kolejowi, podurzędnicy, tudzież respicyenci i nadstrażnicy straży skarbowej, o ile funkcyonaryusze ci mają najmniej 1840 K stałych rocznych poborów z policzeniem dodatku aktywalnego, a nie liczac kwaterowego. Procent i amortyzacya od 1000 K wynosi miesięcznie na lat 10 — K 11·23, na lat 15 — K 8·58, na lat 20 — K 7·31, na lat 25 — 6·60, na lat 30 — K 6·16. — Bliższe wyjaśnienia i druki wprost ze „Spółki“ lub w zastępstwach „Krakowskiego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń“. Pośrednictwo bezpłatne. 7362 6 10

Metoda Berlitza.

Języka francuskiego udziela **Roger de Brugière,** były prof. szkół **Berlitza,** z dyplomem Uniwersytetu paryskiego. **Rynek A-B 43, II p.** 7452 9 10

S. Haas i T. Silberberg

Fabryka wyrobów betonowych i składy materyałów budowlanych

przenieśli

swoje biuro z ul. św. Jana na

ulicę Karmelicką l. 11.

Telefon 1244. 7777 2 2

Akademik

z celującemi świadectwami z gimnazyum i celującą maturą, z dobremi poleceniami, poszukuje lekcyi. W. H., Kraków, Uniwersytet. 7722 3 3

Która kobieta

pragnie rychło i szczęśliwie za mąż wyjść, który mężczyzna chce się majętnie ożenić, niech żąda naszego miesięcznika. Cena 50 h markami. Wydawnictwo „Małżeństwa“ Lwów 5. 7450 5 23

Panna

inteligentna, miła, rozsądna, prowadząca modniarstwo na własną rękę, życzy sobie poznać mężczyznę poważnego, na stanowisku, w celu matrymonialnym. Rzecz traktuje zupełnie poważnie. Na anonimy nie odpowie. Zgłoszenia pod S. A. przyjmuje Adm. „Nowej Reformy“. 7687 3 3

Kartki

artystycz. Polskich Malarzy

Wielki wybór

Ciągłe nowości

6745 22 0 :: :: Najtaniej

w handlu Teofila Bęknera

Kraków, Długa 4 (obok apteki).

Dywany

perskie, gużone, tkane, **chodniki, portyery, firanki, kapy, kołdry, koce, materye na obicia, brokaty, tapety itp.** 20 0

6260

Filip Haas i Synowie

skład komisowy

Kraków, ulica Szczepańska 7, I. piętro.

Ceny oryginalne fabryczne.

Proszę przejrzeć

w razie potrzeby przedmiotów użytkowych i na podarki wszelkiego rodzaju mój obficie ilustrowany katalog główny z ok. 4000 odbitek, który na żądanie wyślę się nazychmiast za darmo, opłacony. C. i k. nadworny dostawca **Hanns Konrad,** w Brüx Nr 682 (Czechy). 6512 4 7

FAVORIT

żurnal sezonowy na jesień i zimę 1911/12 r.

Nowość! wydanie z polskiem objaśnieniem mód cena 1·20 K, z przesyłką 1·60 K, za zaliczką 1·85 K **Nowość!**

poleca skład żurnali i gotowych krojów

M. Landau — Kraków, ul. św. Krzyża 5.

6624 Prosimy żądać tylko wydania z polskim objaśnieniem. 11 0

Kominy fabryczne

Inż. Roman Z. Ciesielski

Warszawa, Mokotowska 54.

Kraków, ulica Batorego 26.

6644 47 0 Telefon 1079.

Sternov

najznakomitsza ze wszystkich wód gorzkich, ideał dla cierpiącej ludzkości, najlepszy środek przeczyszczający do nabycia we wielkich składach wód mineralnych, drogueryach i aptekach.

Przedsiębiorstwo dla leczniczych wód mineralnych Sternov

poczta Sokolnitz obok Berna. 7577 2 3

---

500 koron

za wyrobienie seminarzystce stałej posady przy poczcie, kolei lub innym urzędzie. Dyskrecya zapewniona. Zgłoszenia pod **M. M. 300** poste rest. Kraków, za okazaniem kwitu. 7705 3 4

Do sprzedania fortepian krótki, w dobrym stanie. Wiadomość między 3—5, ul. św. Sebastyana l. 9, parter na prawo. 7724 2 4

Szewska 27, II piętro.

Pokój duży, frontowy, na 2 osoby, z całodziennem utrzymaniem do wynajęcia zaraz. 7772 2 6

Kandydat budowniczy

z 3½ letnią praktyką budowlaną i biurową, poszukuje posady od 15 października. Zgłoszenia listowne przyjmuje Administracya „Nowej Reformy pod „Szarotka 200“. 7739 2 3

Fortepian

w dobrym stanie tanio do sprzedania. Karmelicka 8. II p. 7742 2 3

Pokój słoneczny

frontowy, dla jednej lub dwóch osób, z utrzymaniem lub bez, do wynajęcia każdego czasu. Ul. Strzelecka 19, I piętro, drzwi na lewo. 7740 2 3

W Bochni

do sprzedania dom murowany o trzech pokojach kuchni i z ¼ morgowym ogrodem. Wiadomość Bochnia, ul. Kościuszki l. 1245, u p. Maksysia 7639 6 10

Praktykant

potrzebny zaraz do magazynu konfekcyi damskiej **Leona Grabowskiego.** 7726 2 3

Kapezet Siotrzyczka

ciągle spodziewam się listu.

7728 2 2 **Babiogórski.**

Pożyczki dla P. T. Urzędników państwowych, autonomicznych, oficerów, adwokatów, notaryuszy, lekarzy, inżynierów, księży, profesorów, nauczycieli i straży skarbowej do najmożliwszej wysokości na 30-letnią **spłatę zaliczka** w kondykcie bez informacyi w sprawie ubezpieczenia na życie udziela ustnie lub pisemnie Reprezentacya „**Beamten Vereinu**“ Lwów, ul. Kopernika 28, Ipiętro. 7037 10 10

Meble kuchenne

i przedpokojowe, E. Plesner

7204 **Kraków, Szewska 21, parter.** 15 0

Pomocnik handlowy

z działu korzenno-śniadaniowego znajdzie umieszczenie w handlu pod palmą **Kazimierza Pankiewicza w Tarnowie.** Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 7785 2 3

Uczniowie muzyki

mogą jeszcze teraz jak i na 1 kwietnia 1912 mieć miejsce. Podróż i warsztat bezpłatnie. Wiek najwyżej 16 lat. **Wilhelm Helmig,** dyrektor szkoły muzycznej, Sommerfeld N. L. (Niemcy). 7686 2 3

The

ANSON SCHOOL

zajmuje się wykładem języków

angielsk., francusk. i niemieck.

według uproszczonej metody Ansona. Początki. Konwersacya. Gramatyka. Literatura. Koresp.

:: **Lekcye osobne i zbiorowe.** ::

od g. 8 rano do 10 wieczór.

Nauczyciele odnośnych narodowości z wyższem wykształceniem.

Lekcye próbne i prospekty bezpłatnie.

Kraków - Jagiellońska 9.

Metoda Ansona jest to na podstawie najnowszych zdobyczy wiedzy nauko-skonalony system pogłębienia nauczania obcych języków. Metoda Ansona zajmuje się wszechstronną nauką obcych języków; uwzględnia ona bowiem zarówno konwersacyę jak gramatykę. Metoda Ansona podaje materyał naukowy w sposób rozumowo uporządkowany i przystępny z właściwą uczniowi psychologią poznania, tak, że umysł ucznia podczas nauki nie wytęża się. Metoda Ansona jest jedyną metodą, wystawioną na Wystawie Hygienicznej w Dreźnie.

5990 30 0

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. — Rządca drukarni L. K. Górski.